MEDYCYNA SYNTETYCZNA

KWARTALNIK

WYDAWCA
DR. MED.
WŁODZIMIERZ
BADMAJEFF

ROK II

Nr. 2

WARSZAWA 1938

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: UL. PIUSA XI Nr. 2. m. 1 TELEFON 9-97-99

SPIS RZECZY.

MEDYCYNA SYNTETYCZNA

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY KRZEWIENIU ZASAD MEDYCYNY WSCHODNIEJ

Pod redakcją Dr. Med. WŁODZIMIERZA BADMAJEFFA

*

*   *

Termin „odżywianie" według medycyny wschodniej ma zakres pojmowania b. szeroki. Obejmuje on całokształt stosunku organizmu człowieka — zwierzęcia do przyrody i otoczenia. Oto żyje on w ogromie boskiego kosmosu, żywiąc się przestrzenią i słońcem, pochłania powietrze i płody matki ziemi, reaguje subtelną wrażliwością systemu nerwowego na podniety zmysłowe i t. zw psychiczne — a wszystko to jest przecież warunkiem jego życia wszystko przecież wzmacnia go i czyni jakimś innym.

Czyni go innym dlatego, że człowiek ogromu wymienionych podniet nie przyjmuje bez zmian, ale je trawi w sobie, zmienia, do potrzeb własnych przystosowuje, przez co stają się one czemś bliskiem i nieodzownem. I czy wchodzą tu w grę pokarmy — dar dla przewodu pokarmowego, czy też powietrze — dar dla płuc, krwi i tkanek, czy wreszcie psychiczne podniety wszystko to musi znaleść w ustroju odwiednie elementy uczynniające, enzymy, katalizatory i t. p. odpowiedniki psychiczne, które przyswajają organizmowi to, co było dotąd obce.

Organizm obdarzony przez naturę zespołem cudownie funkcjonujących elementów, pomagających trawieniu, potrafi się uporać z pokarmem i ducha ciała, jeśli zechował naturalną dolność asymilacji i regenerowania.

Korzystanie z otaczających pokarmów psychicznych i fizycznych musi być podporządkowane wymaganiom organizmu. W tym sensie odżywianie obejmuje całokształt funkcji związanych z celowym i świadomym (u zwierzęcia rozumnego) doborem pokarmów, z przetrawieniem ich w ustroju, z zużyciem pewnych ich części dla konstrukcji i regeneracji i na koniec z wydaleniem elementów zbędnych. Jeśli zdamy sobie sprawę, że oprócz znanych i tajemniczych procesów odbywających się nieustannie wewnątrz ustroju obserwujemy także ekspansję jego nazewnątrz w formie myśli, uczuć i czynów, jeśli zrozumiemy, że energię na tę ekspan-

się musi organizm czerpać właśnie z odżywiania, ważność zagadnienia tu poruszanego wystąpi w całej rozciągłości. Jasnem się także stanie, w tem ujęciu procesu odżywiania, że pospolite pojmowanie terminu „odzywianie" odbiega daleko od istotnego sensu.

Przeciętny śmiertelnik porównywa zazwyczaj t. zw. „dobre i złe odżywianie". „Dobrze się odżywia ten lub ów" znaczy zwykle, że „je obficie i smacznie", „źle się odżywia" znaczy natomiast, że „je mało i proste potrawy". Nie uogólniamy, ale twierdzimy, że powyższe pojmowanie dobrego i złego odżywiania spotyka się b. często. Bliższa analiza takiego rozumienia wykazuje, że ani ilość, ani prostota pokarmów, jak i zresztą to, czy są smaczne, nie stanowi kryterjum wartości odżywiania.

Jest natomiast kryterjum tej wartości takt, czy ten lub ów dobrze asymiluje pokarmy, czy organizm jego dobrze wybiera elementy energetyczne i konstrukcyjne pożywienia, a wydala prawidłowo części zbędne. I tylko takie pojmowanie pozwala należycie ocenić stan zdrowia człowieka, to też, nie bez głębokiej słuszności, lekarze wschodu nazywają rozstrojem odżywiania to wszystko, co u nas zwie się chorobami. Szeroki zakres pojęciowy „odżywiania" wskazuje, że różnorodne mogą być objawy zaburzenia naskutek nienormalności w odżywianiu: przyczyna natomiast jest jedna. Lekarz, zdający sobie sprawę z prawdziwego źródła t. zw. choroby, z konieczności zaczyna badanie od przewodu pokarmowego, głównego rejonu procesów trawienia i asymilacji. Daje mu to odrazu punkt zaczepienia w poszukiwaniu dróg leczenia.

Prócz tego interesuje go odżywianie psychiczne pacjenta, które wpływa na całokształt tego, co zwiemy życiem psychicznem danego osobnika. A że sprawę odżywiania dokładnie regulują prawa natury, ważną jest rzeczą zbadać, na ile pacjent odbiega od tych praw.

Życie człowieka, żyjącego w grupie, otoczonego różnemi mniej lub więcej pożytecznemi i szkodliwemi zdobyczami cywilizacji, stwarza warunki dla organizmu zwierzęcego bardzo sztuczne. **Zmienność treściowa i ilościowa podniet psychicznych jest tak duża, że trudno mu strawić je z pożytkiem; w rezultacie coraz mniej stałych charakterów a coraz więcej niewolników chwili. Wyszukaność zaiste fantastyczna pokarmów i ich doboru wśród jednych ludzi, a wstrząsający niesprawiedliwością głód chleba wśród innych prowadzą do tego, że już pierwszy warunek prawidłowega odżywiania (odpowiedni pokarm) nie zostaje spełniony.**

Zastanawiając się nad warunkami odżywiania, lekarze Wschodu zrozumieli, że dobór pokarmów czy też ustalenie schematycznej tabeli zdrowego i szkodliwego pożywienia nie wystarczy, że trzeba natomiast wyjaśnić, co, kiedy, i w jaki sposób, wpływać może dodatnio lub ujemnie na funkcje organizmu. A więc trzeba wziąć pod uwagę, jak reaguje ustrój na wpływy wewnętrzne i zewnętrzne, jakie zmiany np. w nim zachodzą po wpływem pór roku, temperatury, trybu życia i t. p.

Wiadomo, że stan psychiczny wpływa drogą układu nerwowego na stan organów wewnętrznych: zjawiska t. zw. hamowania i torowania funkcji ustroju przez silniejsze lub dłużej trwające wydarzenie psyahiczne, łatwo dostrzec w życiu potocznem choćby na zachowaniu się serca, ciśnieniu krwi, pracy żołądka i jelit.

Jeżeli np. pewien stan psychiczny wywoła zleniwienie krążenia w naczyniach, rozstrój ten odbije się na funkcji gruczołów trawiennych i błon śluzowych przewodu pokarmowego: w rezultacie mamy zaburzenia w trawieniu i asymilacji pokarmów. Powstają np. zastoiny i gazy dające refleksy bólowe lokalne lub promieniujące na serce, a wiadomo, że ból nie wpływa łagodząco na psychikę. W rezultacie rozdrażnienie psychiczne wzrasta: ujemny stan psychiczny, hamująco działający na pewne procesy wewnętrzne, prowadzi skolei do dalszego wzrostu rozstroju psychicznego. Stajemy w obliczu błędnego koła. A przecież wzięliśmy drobny przykład, wydarzenie, jakich organizm przeżywa wiele, już w ciągu jednego dnia. Czy przeciętny osobnik pomyślał kiedy nad tem, aby pójść na rękę organizmowi — pomóc mu w pracy, usunąć go z pod wpływu hamujących czynników?

Każdy z nas jest egoistą. Myślimy o wygodzie i spokoju dla siebie, chcemy być zdrowi i długo żyć. Bardzo pięknie. Ale czy robimy cośkolwiek dla wygody organizmu jako takiego, t. zn. czy współpracujemy z jego celowemi żądaniami, które nie pokrywają się z naszemi zachciankami, które opierać się muszą na świadomości woli i zaparciu się samego siebie. Dziwny paradoks! Chcem być zdrowi, a brniemy w chorobę.

Co w nas chce być zdrowe? Czy nie jest to ten sam organizm, o którego losie tu piszemy? Otóż nie.

Chce w nas być zdrowym zmyślony nierealny, sztuczny człowiek, żądający zdrowia dla użycia przyjemności, żądający długiego życia poto, by mieć czas na rozkosze i gromadzenie dóbr materjalnych. Chce w nas być zdrowym fikcyjny twór, stworzony przez chorą psychikę materjalisty, jakże daleki od

się musi organizm czerpać właśnie z odżywiania, ważność zagadnienia tu poruszanego wystąpi w całej rozciągłości. Jasnem się także stanie, w tem ujęciu procesu odżywiania, że pospolite pojmowanie terminu „odzywianie" odbiega daleko od istotnego sensu.

Przeciętny śmiertelnik porównywa zazwyczaj t. zw. „dobre i złe odżywianie". „Dobrze się odżywia ten lub ów" znaczy zwykle, że „je obficie i smacznie", „źle się odżywia" znaczy natomiast, że „je mało i proste potrawy". Nie uogólniamy, ale twierdzimy, że powyższe pojmowanie dobrego i złego odżywiania spotyka się b. często. Bliższa analiza takiego rozumienia wykazuje, że ani ilość, ani prostota pokarmów, jak i zresztą to, czy są smaczne, nie stanowi kryterjum wartości odżywiania.

Jest natomiast kryterjum tej wartości takt, czy ten lub ów dobrze asymiluje pokarmy, czy organizm jego dobrze wybiera elementy energetyczne i konstrukcyjne pożywienia, a wydala prawidłowo części zbędne. I tylko takie pojmowanie pozwala należycie ocenić stan zdrowia człowieka, to też, nie bez głębokiej słuszności, lekarze wschodu nazywają rozstrojem odżywiania to wszystko, co u nas zwie się chorobami. Szeroki zakres pojęciowy „odżywiania" wskazuje, że różnorodne mogą być objawy zaburzenia naskutek nienormalności w odżywianiu: przyczyna natomiast jest jedna. Lekarz, zdający sobie sprawę z prawdziwego źródła t. zw. choroby, z konieczności zaczyna badanie od przewodu pokarmowego, głównego rejonu procesów trawienia i asymilacji. Daje mu to odrazu punkt zaczepienia w poszukiwaniu dróg leczenia.

Prócz tego interesuje go odżywianie psychiczne pacjenta, które wpływa na całokształt tego, co zwiemy życiem psychicznem danego osobnika. A że sprawę odżywiania dokładnie regulują prawa natury, ważną jest rzeczą zbadać, na ile pacjent odbiega od tych praw.

Życie człowieka, żyjącego w grupie, otoczonego różnemi mniej lub więcej pożytecznemi i szkodliwemi zdobyczami cywilizacji, stwarza warunki dla organizmu zwierzęcego bardzo sztuczne. **Zmienność treściowa i ilościowa podniet psychicznych jest tak duża, że trudno mu strawić je z pożytkiem; w rezultacie coraz mniej stałych charakterów a coraz więcej niewolników chwili. Wyszukaność zaiste fantastyczna pokarmów i ich doboru wśród jednych ludzi, a wstrząsający niesprawiedliwością głód chleba wśród innych prowadzą do tego, że już pierwszy warunek prawidłowega odżywiania (odpowiedni pokarm) nie zostaje spełniony.**

Zastanawiając się nad warunkami odżywiania, lekarze Wschodu zrozumieli, że dobór pokarmów czy też ustalenie schematycznej tabeli zdrowego i szkodliwego pożywienia nie wystarczy, że trzeba natomiast wyjaśnić, co, kiedy, i w jaki sposób, wpływać może dodatnio lub ujemnie na funkcje organizmu. A więc trzeba wziąć pod uwagę, jak reaguje ustrój na wpływy wewnętrzne i zewnętrzne, jakie zmiany np. w nim zachodzą po wpływem pór roku, temperatury, trybu życia i t. p.

Wiadomo, że stan psychiczny wpływa drogą układu nerwowego na stan organów wewnętrznych: zjawiska t. zw. hamowania i torowania funkcji ustroju przez silniejsze lub dłużej trwające wydarzenie psyahiczne, łatwo dostrzec w życiu potocznem choćby na zachowaniu się serca, ciśnieniu krwi, pracy żołądka i jelit.

Jeżeli np. pewien stan psychiczny wywoła zleniwienie krążenia w naczyniach, rozstrój ten odbije się na funkcji gruczołów trawiennych i błon śluzowych przewodu pokarmowego: w rezultacie mamy zaburzenia w trawieniu i asymilacji pokarmów. Powstają np. zastoiny i gazy dające refleksy bólowe lokalne lub promieniujące na serce, a wiadomo, że ból nie wpływa łagodząco na psychikę. W rezultacie rozdrażnienie psychiczne wzrasta: ujemny stan psychiczny, hamująco działający na pewne procesy wewnętrzne, prowadzi skolei do dalszego wzrostu rozstroju psychicznego. Stajemy w obliczu błędnego koła. A przecież wzięliśmy drobny przykład, wydarzenie, jakich organizm przeżywa wiele, już w ciągu jednego dnia. Czy przeciętny osobnik pomyślał kiedy nad tem, aby pójść na rękę organizmowi — pomóc mu w pracy, usunąć go z pod wpływu hamujących czynników?

Każdy z nas jest egoistą. Myślimy o wygodzie i spokoju dla siebie, chcemy być zdrowi i długo żyć Bardzo pięknie. Ale czy robimy cośkolwiek dla wygody organizmu jako takiego, t. zn. czy współpracujemy z jego celowemi żądaniami, które nie pokrywają się z naszemi zachciankami, które opierać się muszą na świadomości woli i zaparciu się samego siebie. Dziwny paradoks! Chcem być zdrowi, a brniemy w chorobę.

Co w nas chce być zdrowe? Czy nie jest to ten sam organizm, o którego losie tu piszemy? Otóż nie.

Chce w nas być zdrowym zmyślony nierealny, sztuczny człowiek, żądający zdrowia dla użycia przyjemności, żądający długiego życia poto, by mieć czas na rozkosze i gromadzenie dóbr materjalnych. Chce w nas być zdrowym fikcyjny twór, stworzony przez chorą psychikę materjalisty, jakże daleki od

zdrowego instyktu zwierzecia, nie mówiąc już o świadomości

Dlatego mówimy: **nieprawdą jest, że ludzie chcą być zdrowi, natomiast prawdą jest, że zdegenerowane umysły ludzkie chcą przedłużyć okres swego miłego oszołomienia w niewiedzy celów życia.**

To też, jeśli uczymy chorych, jak być zdrowym, musimy naprzód wyszukać w nich kogoś, z kim można sensownie rozmawiać.

Z pod powłoki sztuczności i ogłupienia wyciągamy na światło dzienne skrępowanego dotychczas człowieka, istne dziecko-takie naiwne i bezradne mimo sporej nieraz ilości przeżytych lat.

Taka sokratesowska akuszeria to pierwszy warunek porozumienia się z chorym.

Trudno bowiem leczyć człowieka. który przychodzi z prośbą o uleczenie z określonej choroby. Już takie żądanie świadczy, że nie rozumie on sensu zdrowia i roystroju. Mówimy mu, że cały organizm jego jest mocno zaniedbany, wykazujemy przyczyny złego „odżywiania", tłumacząc zarazem, czym jest to odżywianie. **W serdecznej rozmowie chory dowiaduje się, że nie znał siebie. Odkrycie to jest nieraz bardzo bolesne, ale takie jest prawo narodzin c z ł o w i e k a; za to wynik tego odkrycia zbawienny jest w skutkach. Rozmówca nasz pobrał pewien pokarm psychiczny, pomogliśmy mu go strawić, odżywił dobrze swój umysł, wydalił masę zastoin-przesądów. Jako czysty zysk tego procesu zostało w nim uświadomienie sobie własnego człowieczeństwa. Oto przykład dobrego odżywiania.**

Warunki odżywiania psychiki są najróżnorodniejsze. Rozmowa, dobra książka, obserwacja i eksperyment - oto niektóre pokarmy duchowe; **spożycie ich w atmosferze odważnego samokrytycyzmu i szczerości gwarantuje dobre odżywienie umysłu. Kwestja wydalania przy odżywianiu psychicznym jest bardzo ważna: w powodzi zakłamania powszechnego, wśród łudzących propozycji, projektów, pochlebstw, wśród pozorów rzeczy i przeżyć miłych trzeba umieć zasymilować to tylko, co godności człowieczeństwa nie umniejszy, co oblicza duchowego nie skala, co wytycznej linii dążeń nie spaczy. I ta wybiorcza asymilacja przeżyć - oto sens trawienia psychicznego i podstawa odnoszenia korzyści ze wszystkiego, co odbija się o naszą psychikę.**

Ta wybiorcza asymilacja zachodzi również w samym organiźmie: tam kierują nią święte prawa natury, w psychice ludzkiej musi nią rządzić świadomość, współpracująca z tym prawem.

Wszędzie tam, gdzie organizm wymaga pomocy ze strony psychiki, t. zn. poprostu w każdym posunięciu dowolnym, rola zdrowej świadomości występuje w całej pełni.

Zdrowie psychiczne, uzależnione od zdrowia ciała, samo z kolei pomaga konserwacji organizmu. Piękne zdanie na temat zdrowia psychicznego znajdujemy u lekarzy Tybetu. Oto powiadają oni że—spożywając pokarmy—powinniśmy zważać na to, **czy nie zatrują one naszej myśli.** Pokarm ciała o tyle dla nich ma sens, o ile pomaga organizmowi do ujawnienia pełni sił psychicznych, o ile służy zdrowiu ducha. Odżywianie organizmu podporządkowane jest dobremu odżywianiu psychiki. Oto głęboka prawda o istocie udoskonalenia człowieczeństwa przez to wszystko, co spotyka człowieka na drodze życia.

Czyż ludzie dzisiejsi zważają na wartość pożywienia dla swoich psychik, czyż nie spożywają różnego rodzaju pokarmów, odbierających resztki świadomości (np. alkohol). Nie możemy tu wyliczać wszystkich metod dobrowolnego ogłupiania się. Zwracamy tylko uwagę, że jest jeszcze inny nieco sposób podejścia do spraw odżywiania się - niż ten, który panuje dzisiaj.

Luźne myśli, rzucone w tym artykule, dotyczą kilku prostych prawd, które człowiek wschodu traktuje, jako naturalne, a które dla przeciętnego europejczyka wydają się conajmniej cudaczne. O prawdach tych trudno mówić istocie, która nie zna sensu człowieczeństwa. Nie można uleczyć tego, kto nie rozumie czym jest zdrowie. Trzeba go najpierw psychicznie odżywić, t. zn. poprostu wyszukać w nim prawdziwego człowieka.

Dopiero z nim będziemy mogli porozumieć się, a wspólna wędrówka do tajników zwierzęcego organizmu i ludzkiej psychiki ujawni nam nieoczekiwane, a przecież tak proste prawa odżywiania się, czyli twórczej ewolucji i regeneracji materji żywej.

BIBLIOGRAFIA

ważniejszych prac o medycynie Indii i Tybetu

1. Ainstic W. Dr.: „Materia med ca, or some Account of Hioze articless, wich are employed by the Hindoos". Londres 1826.
2. Aschoff L.: „Ueber das Bower-Manuskript" — Deutsch med. Wochenschrift, 1900.
3. Aschoff L.: „Das Knoblanchlied aus dem Bower-Manuskript" Janus, Bd. V.
4. Ashutosh Roy, Dr.: „Pulse in Ayurvėda" Indian Medical Record Office. Calcutta, 1929
5. Atreya, Maharshi: „Harita Sanhita. A complete system of Hindu medicine. Ed. by Jairam Baghunath, Bombay 1892.
6. Badmajef P. Dr.: „Gławnoje rukowodstwo po wraczebnoj naukie Tibeta „Zud Szi". W nowo pierewodie P. A. Badmajewa. S jego wwiedeniem rozjasniajuszczim osnowy tibetskoj wraczebnoj nauki. Petersburg, 1903. (Autor tego dzieła uczony Co-żedszonu IV w. prze Chrystusem).
7. Badmajeff W. Dr.: „Chi-Szara-Badahan". Warszawa, 1929.

— „Tajemnica zdrowia" — Warszawa 1931.
— „Vade mecum" Kalendarz leczniczy — Warszawa, 1937.
— „Na drogach życia i zdrowia człowieka". Warszawa, 1936.

8. Basu B. Dr.: „Essay on the Hindu system of medicine". „Med. Rep. of Calcutta", 1894, T. III.

9. Bhagvat Sink Jee: A short history of medicine — London, 1896.

10. Bhavamisira: „Die Opthtamologie des Bhavaprakasa' Quellenkritisch bearb. von A. A. M. Esser. Teil I: Anatomie u Pathologie. Leipzig, 1930.

11. Bhisagacarya G. M.: History of Indian medicine, containing notices bibliographical and bibliographical, of the Ayurvedic physicians and their works on medicine from the earliest ages to the present time. Edited and transl. by A. Mookerjee. Vol. I Calcutta, 1923. 8. Lwdbd. Bhisma Panchakam.

12. Blochs Iwan: „Inoische Medizin", w Hand. der Gesch. der B. I. Jena, 1902.

13. Bloch J.: „Ein neuer Beitrag zur Frage der Altertumssyhilis" Monat, fuer prakt. Dermat. 1899. Bd. XXVIII.

14. Bontius J.: „De Medicina Indorum". Libri IV, Leyde 1646.

15. Brodowski F:. „Badmajeffowie — Medycyna Tybetu w zetknięciu z cywilizacją zachodu". Warszawa — Hoesick, 1932.

16. Caland: „Altindisches Zauberritual", Amsterdam, 1900.

17. Candra J. L. Dr.: „Laws of sexual philosophy" (Indian Medical Record Office), Calcutta.

18. Charakasamhitâ: By Mahamuni Agnibesha, Rev, by Maharshi Charaka. Com. and. ed. by Debendra Nath Sen and Upendra Nath Sen. Calcutta, 1897, 68, 1056 pag.

19. Charakasamhitâ: (The most ancient and authorit. Hindu system of medicine, taught by Punarvashu, and composed by his disciple Agnibesha, modified and arranged by Caraka). Ed. by Jib. Vidyasagara. Calcutta, 1899. 3.931 pag.

20. Charakasamhitâ: Ed. Yadavasarman Trivikrama Acarya. 2 Aufl Bomby, 1922. 193,592 pag.

21. Charakasamhitâ: Mit Chakrapânidatta's und Gangâdhara's Kommentaren, hrsg. von Narendranath Sengupta und Balâichandra, Sengupta. 3 vol. Calcutta, 1927-33. 3,828 pag.

22. Charakasamhitâ: With the commentary of Chakrapânidatta, 2 vols. Lahore, 1929, 34 21.1410 pag.

23. Cordier P.: „Etudes sur la Médicine Hindoue „Paris, 1894.

24. Cordier P.: „Traites médicaux Sanscrits", Calcutta, 1899.

25. Cordier P.:„Vagbhata et l'Astangahridayasamhita" — Besançon 1895.

26. Cordier P.: „Nagarjuna et l'Uttaratantra de la Suçrutasamhitaa Anantarivo, 1896.

27. Cordier P.: „Quelques donneés nouvelles à propos der traité médicaux sansrits anterieurs au XII siecle", Calcutta, 1899.

28. Cordier P.: „Origines, evolution, et décandence de la médicine Indienne". Annales d'Hygiene. Paris, 1901. T. IV.

29. Cordier P.: „Etude sur la médicine hinduoe". Paris, 1896.

30. Chundra J. I. Dr.: „A Manual of Médicine" — Indian Medico-Record Office) — Calcutta.

— „A Treatise on treatment" — (Indian Medical Record Office) — Calcutta, 6 ed. 1931.

31. Cri Madhu Sudana Gupta wyd.: „Sucruta, Ayurveda" The Sucruta or system of medicine taught by Ahanvantari and composed by his Disciple Sucruta" — Calcuta 1835, ostatnia ed. 1868 (Tekst sanskrycki). Pierwszy przekład tego dzieła przez: A. Moreshvar Kunte w 1877.

32. Csöma de Körös: „Analyse of a Tibetan Medical Work" (Jours of the Asiat. Soc. 1835 n. 37).

33. Dattarâma: Brhan-nighantu-ratnâkara. (Modernes medizinische Wark), Sanskrit-Verke mit Hindi Kommentar. Teil. III: Miśra-khanda, und Teil Cikitsâ-khanda, S. 1-248, in 1 Bde. Bombay 1891-92. 19.412.16.248 pag.

34. David C. Muthu Dr.: „A Short Account of the Antiguity of Hindu Medicine". (Indian Medical Record, Book Depot). — Calcutta.

35. Darmesteter: „Le Zend-Aveste" trad. in „Annales du Musée Guimet", t. XXI, XXII et XXIV.

36. Devaprased Sanyal: „Vegetable Drugs of India". (Indian Medical Record Book Depot), Calcutta.

37. Duka T.: „Life and works of Alexander Csoma de Körös. London, 1895.

38. Fürstenau J. u. Paxmann J.: „Spicilegium observationum de Indorum morbis et medicina", Rinteln, 1735.

39. Fasbender H.: „Entwickungslehre, Geburtshilfe und Gynäkologie der Hippokratiker". Stuttgart. 1897 S. 41-70 (Indische Geburtschilfe).

40. Garbe R.: „Die indischen Mineralien", Leipzig, 1882.

41. **Girindrantah Mukherjee Dr.:** „The surgical Instruments of the Hindus". — Calcutta, 1894.

— „The Tibetan Surgical Instruments" w „The Journal of Ayurveda". Calcutta vol. X. 1933.

42. **Girindranath Mukhopadhayay, Vishagacharyya Dr.:** „Works on Indian and Tropical Medicine".

zawiera: I. The Surgical Instrumants of the Hindus,
II. Tropical Abscess of the hiver,
III. History of Indian Medicine — („Book Dept". —

43. **Gildemeister:** „Scriptorum Arabum de rebus indicis loci et opus cula inedita". — Bnone, 1838 r.

44. **Haas E.:** „Hippokrates und die indische Medizin des Mittelalters", Zeitschr. der deutschen morgenl. Gesellschaft, 1876.

45. **Haas Z.:** „Über die Ursprunge der indischen Medizin, mit Beso dern Bezug auf Sucruta" w Zeitschr. d. deutsch. morg. Gesellschaft, t XXX, str. 617 i nast.

46. **Hem Chandra Sen Dr.:** „Tropical Diseases with indigenous drugs". The Indian Medical Record Book Depot. — Calcutta.

47. **Hirschberg:** „Der Startstich der Inder", Zentralbl. f. Prakt. Augenheilkunde. Januar, 1908.

48. **Hirschberg J.:** „Geschichte der Augenheilkunde", Leipzig, 1899. Bd. I. S. 31-49 (Augenheilkunde der Inder).

49. **Hoernle R.:** „Studies in the Medicine of ancient India". Oxford 1907.

50. **Hoernle R.:** „Studies in ancient Indian medicine". Journ, of the Royal Asiat. Society. April 1906.

51. **Hoernle R.:** „The Bower manuscript Fascimile leaves, Nagar[1] transcript, romanizet translideration and english translation with notes". Calcutta, 1893.

52. **Hovelacque A.:** „Le Médecin et la médecine dans dans l'Aveste". Paris.

53. **Huth J. Dr.:** artykuły w „Sitzungsber. der Koenig, preus, Acad der Wissensch t. XV, ad str. 267.

54. **Jolly:** „Über Kinderpflege bei den alten Indern", — Z tschr f. Sänglinhsschutz.

55. **Jolly:** „Indische Prioritätsanpsprueche" Dtsch. Archiv. f. Klinische Medizin 89.

56. **Jolly:** „Nachträgliches ueber das Alter der Pockenkenntnis in Indien" Janus, Bd. V.

57. **Jolly J.:** „Abhandlungen zur Quellenkunde der indischen Medizin" Zeitschrift der Deutschen Morgenländ. Geselschaft, Bd. 54. 1901; Bd. 56. 1902; Bd. 58. 1904; Bd. 60. 1905.

58. **Iaydatta Suri:** The Asva-Vaidyaka, a treatise on the veterinary art, with an appendix containing the text of Naqul's Aśva Chikitsita. Ed. with short (Sanskrit) notes by Umesachandra Grupta Kaviratna. Calcutta, Bibl. Ind. 1887.

59. **Konow St:** „Das Samavidhanabramana, ein altindisches Handbuch der Zuberei, Halle, 1893.

60. **Lietard A.:** „Le médcin Charaka. Le serment des hippocratistes et le ssrment des médicinis hindous". Bull. de l'Acad. de Med. 1897. T. XXXVVII.

61. **Lietard A.:** „La doctrine humorale des Hindous et le Rig-Veda", Janus 1898. T. III.

62. **Lietard A.:** „La litteérature médicale de l'Inde". Bull. de l'Acad. de Md. 1896. T. XXXV.

63. **Liétard D.:** „Lettres historiques sur la médecine chez les Indous". Paris, 1863.

64. **Miśra, Bhava:** Bhavaprakasa. (Über indische Medizin). Hrsg. v. Jivananda Vidyasagara. 6 Tle. in 1 Bde. Clcluta, 1875, 36, 36 262, 178, 162, 227, 132, 228 pag. Mit einigen Randbemerkungen

65. **Miśra, Esser, A. A. M;** Die Ophtalmologie des Bhavaprakasa. Quellenkritisch bearbeitet. Teil I. Aanatomie und Pathologie. Leipzig. 1930. 4. 56 pag. — Studien z. Gesch. d. Medizin, hrsg. v. K. Śudhoff, 19.

66 **Mouât F. L**, Hindu Medicine"—w Calcutta Review 1847, t. VIII.

67. **Mukherjee R. K. B. Dr.** „ Rasa-Jala-Nidhi, A treatise on Indian chem stry and Alchemy in Sanskritt with English translation exlantory notes". (Indian Medical Record Book-Dedot). Calcutta.

68. **Müller A.:** „Arabitche Quellen zur Geschichte der indischen Medicin". (Zeitsch d. deutsch morg. Gesselsch.), 1880.

69. **Narahari** Rajanighantu (materia medica) — Benares, 1883 232 pag.

70. **Orth J.:** „Bemerkungen ueber das Alter der Pockenkenntnis in Indien", Janus Bd. V.

71. **Paramananda Mariadaston:** „Moeurs Medicales de Inde". 1906

72. Ptisine W.: „Renseignement ethnographiques sur l'importance la médicine tibétaine dans la Zabical" Saint-Petersburg, 1890.
73. Ray: „History of Hindu Chemistry". London, 1907.
74. Rechmann J.; „Beschreinbung einer thibetanischen Han 'apo the ke. Ein Bitrag zur Kenntnis der Areneikunde des Orientes. — Petersburg, 1811.
75. Royle J F.: „A Essay of the antiquity of Hindoo medicine", Londres, 1837.
76. Sarada Prased Banerjee: „Note on the Ilustrations of the Surgical Iestruments of Tibet". Calcutta, 1894.
77. Sarngadhara-samhita: (Medizinisches Werk.), Mit Kommentar in Hindi von Dattaram Caturvedi. Bombay, 1894. Gr. 8. 4,24,501 pag.
78. Sri Parameswara: The Hridavapriya Ed. by K. Sambasiva Sastri. Trivandrum Sanskrit Series, Nr. 111 (Sri Setu Laksmi Prasadamala, Nr. 23).
79. Sri Vogaratnakarah: (a treatise on medicine) by an unknown author. Ed. by several Pandits at Anandaśrama with a preface by A. M. Kunte.Poona 1883. 35, 468, 2 pag. Anandaśrama Sanskrit Series, 4. q
80. Susruta: „Sanskrit text ed. by S. M. Gupta. Mit III Ppbd. 12,915 pag.
81. Susruta: „Ayurvédas id est medicinae systema a d'Hanvantare demonstratum". Ex Sanskrita in Lat. serm. virit, introd., annota et indicem adj. F. Hessler. 5 vol. Erlangae 1845-55. (Vol. I—III: Lateinische Uebersetaung; Vol. IV—V: Kommentar.—Vol. II: in rohen Bogen).
82. Sucruta „The Sushrutasamhitā with the Nibendhsangraha commentary of Shree Dalhanâcharya (Sutra, Nidan, Sharir, Chikitsa, Kalpasthân and Uttaratantra Sthan)". Ed by Vaidya Jadavji Trikamji. Revised second edition. Bombay, 1931. 764 pag.
83. Susruta: „Die Opthalmologie". Uebersetzt, textkritisch bearbeitet u. mit Concordanztabellen zu Bhavamisra versehen qon A.A.M. Esser. Leipzig, 1934. 83 pag. — Studien zur Geschichte der Medizin, hrsg. v. K. Sudhoff. 22.
84. Susruta „The Hindu system of medicine according to Susruta". Transl. by U. Ch. Dutt and A. Ch. Chattapadhyaya. Calcutta, Bibl. Ind., 1883-91.

85. **Susruta**: English translation based on orginal Sanskrit text, ed. and. pucl. by K. K. L. Bhishagtatna. With comprehensive introduction, translation of different readings, notes, comparative views, indeż anz glossary. 3 ol. (I: Sautrasthanam: II: Nidaana—Sthana; III: Uttara-Tantra). Calcutta, 1907-16.

86. **Takasusu**: „J.-Tsing", Oxford, 1896.

87. **The Gheranda aSmhita**: A treatise on Hatha Yoga. Translated by Sri Chandra Vasu. Madras, 1933. Gr. 8. Lwdbd. XVIII, 132 pag. — Theosophical Publishing Oriental Series.

88. **Trendelenburg F.**: „De vetorum Indorum Chirurgia". (Dissert., inaug.). Berlin, 1866

89. **Udoy Chnd Dutt**: „The materia medica of tho hindus, compiled from sanscrit medical Works". Calcutta, 1867.

90. **Umesachandra Gupta Kaviratna, Kaviaja**: „Vaidyakaśabdhasindhu or comprehensie lexicon of Hindu medidal terms and name of drugs with their synonyms in Latin, Sanskrit, Hindi, Telugu, Bengali etc. With copious references to, and quotations from, standard works". Calcutta, 1894, 1112 pag.

91. **Walsh I. D.**: „Note on the Surgical Instruments", „Journal of the Buddhist Tex Society", Calcutta, 1894.

92. **Webb A.**: „The historical Reletions of ancient Hindu with Greek medicine", Calcutta: 1845.

93. **Weber A.**: „Akademische Vorlesungen ueber indische Litteraturgeschichte", Berlin, 1876, S. 32-33 S. 283-290.

94. **Wise A.**: „History of medicine among the asiatic nations", Londres, 1875.

95. **Wise A:.** „Commentary of the Hindu System of medicine". Calcutta, 1845.

96. **Wise T.**: „Review of the History of Medicine". Londyn, 1867.

97. **Ward W.**: „A View on the history, Literatur aud Mythology of the Hindoos" oLndres, 1822 (Zawiera rozdział o lecznictwie).

98. **Wilson H.**: „On the Medic. and Surg. Sciences of the Hindus" (Oriental Magazine). Calcutta, 1823).

99. **Vagbhatta I.**: „The Aschtângahridaya compendium of hindu System of medicine with the comment of Arunandatta". Bombay, 1891.

100. **Vâgbhatta**: „Astaângahridayam, a compendium of hindus Sysstem of medicine". With the commentary of Arunadatta. Rev. and. coll. by A. M. Kunte. 2 vol. (I: Sutra: Shârira and Nidâ-

na. II: Chikitsâ, Kalpa and Uttara): Bombay, 1880. 64, 85 402, 828 pag.

101. **Vâgbhatta**: „The Kavyânusâna. With the author's own gloss. Ed. by P. Sivadatta and K. Pândurang Parab. Bombay. 1915. 8° 68 pag. Kâvyamâlâ 43.

102. **Vâgbhatta**: „Rasaratnasamuchchaya, a compendium of the treasures of medical prepartions, cont. mercury". Ed. by Krishnarâva Vináyka Bápata of Vái. Poona, 1890. With illustr. kart. 11, 302 pag. — Anandasrama Sanskrit Series, 19.

103. **Vâgbhatta**: Paoona, 1905, 234 pag. —Anandasrama Sanskrit Series. Nr. 19.

104. **Vàgbhatta**: „The Vâbhattalamkara. with the commentary of Simhadevagani". Ed. by Siva datta and Parab. Bombay, 1895. Kavyamala, Nr. 48.

105. **Vâgbhatta**: With a new commentary Prajy Manoranjani by Ishwari Dutt Shastri. Lahore n. d. (1920). 129 pag.

106. **Vyankatesa Kirshno Korandikara**: „Nidânadipikâ". Bombay 1895. 13.3,323 pag.

107. **Yajur — Veda, Black**: „The Sanhita of the Black Yajur Veda, with the commentary of Mádhava Achárya. Ed. by E. oBer, C. B. Cowell, and Machesachandra Nyayaratna. 6 vol Calcutta Bibl. Ind, 1860-90.

Rośliny lecznicze stosowane w Indiach i Tybecie

(ciąg dalszy).

W roczniku ubiegłym i I num. bieżącego omówiono farmakologię roślin:

1. Acalypha Indica
2. Ailantha Excelsa
3. Alhagi Kiaurorum
4. Amonium Subulatum
5. Amomum Xanthoides
6. Brassica Juncea
7. Carum Carvi
8. Carum Copticum
9. Caryophyllus Aromaticu
10 Corchorus Trilocularis
11. Coriandrum Sativum
12. Cuminum Cyminum
13. Elettaria Cardamomum
14. Foeniculum Vulgare
15. Ferula Foetida
16. Illicum Verum
17. Melaleuca Leucadendron
18. Momordica Charantia
19. Nigella Sativa
20. Ophiorrhiza Mungos
21. Peucedanum Graviclens
22. Piper Betel
23 Piper Nigrum
24. Randia Dumetorum
25. Rosa Domascena
26. Spharanthus Indicus
27. Svertia Chirata
28. Tomarindus Iudica
29. Tridonella Foenum
30. Tylophona Astmatica
31. Vitis Unifena
32. Zingiber Officinale

(Układ w tekście nie Alfabetyczny)

Rośliny poniższe zaliczają lekarze Wschodu do leków przede wszystkiem czyszczących, zarówno przewód pokarmowy jak i układ chłonny.

33. Tamarix Gallica Tamariscine [1])

Ind: Sans — Ihavuka.
Hind. — Ihan.
Bomb. — Magiya main.
Pers. — Gazbar, Gazmaj.

Używa się dla celów leczniczych nasion zwanych „Gall" i soku „Mann" Owoce rosnące na małych drzewach „Ihan", zbiera się dla wydobycia z nich nasion; nasiona te dzięki zawartości duż e ilości taniny używane były w północnych Indiach zamiast galasówekj z dębu. Manna, czyli stwardniały sok z konarów Ihan, występuje w postaci niewielkich gron: powstaje dzięki nakłuciu kory przez specjalne owady (Coccus Manniparus).

SKŁAD: Nasiona zawierają kwas taninowy, Manna zaś— cukier trzcinowy, cukier inwertowany, dekstrynę i in.

DZIAŁANIE Nasiona dzięki swemu składowi należą do środków wybitnie ściągających i używa się w tych przypadkach, gdy potrzeba leku ściągającego, a więc (zewnętrznie) przy pewnych schorzeniach skóry, lub (wewnątrz) przy rozstrojach przewodu pokarmowego. Głównie jednak zawdzięcza Ihan sławę „drzewka leczniczego" wyż. wym. mannie. Stanowi ona, pospolicie stosowany w Indiach, środek lekko i bezboleśnie czyszczący. Wzmagając wybitnie robaczkowe ruchy jelit, bez podrażnienia śluzówki, jest Manna doskonałym „pokarmem" przy zaparciach. Ze względu na łagodne działanie, słodki i miły smak podawana bywa przedewszystkiem dzieciom, przyczem dodaje się do niej mleka. Również zaburzenia przewodu pokarmowego u ciężarnych ustępują po stosowaniu Manna. To też cieszy się ona dużym uznaniem wśród kobiet indyjskich.

34. Cassia Fistula, Leguminosae [2])

Ind: — Aragbadha, Suvarnaka, Golden. Rajataru.
Beng. — Sondal.
Hind. — Amaltas.
Mar. — Bhaya.
Guz — Gurmala
Tam. — Kouraik-Kai.
Tel. — Rela Kayalu.

[1]) Tamarix Gallica, Tamaryszka, Tamarynek. Roślina pospolita w Indiach i Afryce. Zbierana dla celów leczniczych w stanie dzikim. Poniżej podano słownictwo w różnych językach indyjskich; objaśnienie nadesłane w tej sprawie znajduje się w numerze 11 rocznika 1937.

Do celów leczniczych używa się owoców, w postaci bronzowych strąków, oraz korzen. Miękisz owocu zawiera cukier, gumę glutynę i in.

DZIAŁANIE: Zewnętrznie stosują w Indjach roztarty miękisz owoców Sondal, przy podagrze (wcieranie). Główną jednak rolę spełnia on jako lek czyszczący łagodnie i bezboleśnie, przyczym używa się go w kombinacji z innymi „purgatives", często w postaci kaszki (krajane owoce). Tak więc niektórzy zalecają, mieszkanie Śondal z Tentu [2]); ma to być lek szczególnie skuteczny przy zaparciu chronicznem. Tę samą rolę spełnia obwar z korzenia Śondal, który pozatem stanowi dobry środek przy schorzeniach wątroby i serca. Starożytna Ayurveda wspomina o właściwościach czyszczących omawianej rośliny: Charaka każe ją zażywać z ciepłym mlekiem. Poleca też miękisz z Castia Fistula i świeży sok z Phyollanthus emblica, zmieszane ze sobą stanowią one doskonały środek, przy żółtaczce.

35. Cassia Angustifolia, Leguminosae [3])

Ind.: - Berg. - Sona-muki
Hind., Mar. Guz. - Sona muki. Sona-muki
Tam. Can. - Nilawirai
Tel. Nelaponna

SKŁAD ; Liście senesowe zawierają „aktywną substancję" tej rośliny : glukozyd - Cthartic Acid (ang.), oraz Sennit (ang.), słodki węglowodan, tworzący barwne kryształy i rozpuszczalny w wodzie.

DZIAŁANIE : Jeśli idzie o działanie zewnętrzne polecają w Indiach liście Sona muki przy pewnych schorzeniach skórnych. W tym celu kruszy się suszone liście, dodaje się octu i ugniata wilgotne plastry, pomocne np. przy egzemie. Często miesza się je, zamiast z octem, z liśćmi Mehedi [4]) Zmieszane z wyż. wym. Cassia Fistula i z twarogiem, stanowią liście senesowe skuteczny środek przeciw soliterom. Sławę swą zawdzięczają jednak liście Sona-muki wybitnym własnościom czyszczącym Zwrócono uwagę również na „Senna pods"

---

[2]) Tentul (beng). Tamarindus indica, Leguminosae, Truetus, Semen. Farmakologia Stany zapalne skóry i błon sluzowych, zaparcie chroniczne, hemoroidy, niedowłady żołądka i jelit.

[3]) Cassia Angustifolia, uprawiane w indiach dla celów leczniczych. Znane u na w postaci liści senesowych.

[4]) Mehedi (beng.) Mawsonia alba, Lythraceae
Farm.: stany zapalne skóry i błon śluzywych przewodu pokarmowego, egzema, liszaj, trąd, i t. p.

przyczym okazało się (Dr. W. Macfarlane, Lancet, July 27 th. 1889) że mają one nieco inne właściwości od liści Dr. M. znalazł, że odwar z „pods“ nie posiada smaku i zapachu typowego dla liści, oddziaływuje jednak na ruchy mięśniówki całego przewodu pokarmowego, wyraźnie zaś na jelito grube i proste, To też stanowi doskonały środek przy ostrych zaparciach i hemoroidach. Pozatem reguluje u kobiet miesiączkowanie. Zarówno liście, jak „pods“ — Sona Muki używa się w postaci herbaty senesowej.

36. Terminalia Chebula, Combretaceae [5])

Ind. Sans. - Haritaki, Pathya
Beng. - Hora, Haritaki,
Hind. - Har, Haia.
Mar. - Hirata.
Tam - Kaduk Kai.
Tel. - Karakkaya.
Guz. - Harade.
Pahari. Hanna,
Tybet. . Arura.

Dla celów leczniczych używa się w Indiach tylko owoców, w Tybecie zaś, całej rośliny. Owoce tego dużego i pięknego drzewa są owalne, dług. 3 - 5 cm, brązowe i pomarszczone w poprzek, wewnętrz czerwonaw. Znane są dwa rodzaje owoców - leków, 1) duży dojrzały owoc zwany Haritaki i 2) niedojrzały, zwany Jangi Haritaki. Ten ostatni jest mniejszy, bardziej pomarszczony ma smak bardziej ściągający. Ze względu na zawartość taniny, stanowi Haritaki przedmiot bogatego eksportu, zwłaszcza z Bombaju. Haritaki w dobrym stanie zawiera ok. 25 proc. kwasu galasowego i taniny w miękiszu otaczającym nasiona; to też własności ściągające tej rośliny są bardzo wyraźne.

DZIAŁANIE: Używają myrobalanu zewnętrznie, przy schorzeniach (owrzodzeniach) skóry i bólach zębów. Tyle Tybet. Co nas jednak szczególnie interesuje, stanowi Myrobalan uniwersalny lek Tybetu. W Zud-Szi znajdujemy liczne miejsca, w których wylicza się własności cudownego drzewa. Drzewo to jest dla tybetańczyków prawdziwą apteką (por. Medycyna Syntetyczna Nr.2, 1937, str.36)

„Korzenie jego leczą choroby kości, łodygi - choroby tkanki mięśniowej, gałęzie - choroby skóry, liście - choroby organów pus-

[5]) Terminalia chebula, The chebulic or Black Myrobalan (ang), drzewo myrobalanowe zamieszkałe w lasach Indii północnych, znane dobrze również lekarzom tybetańskim.

tych, kwiat - organy zmysłów, owoce - choroby organów pełnych i serca." W tym podporządkowaniu określonej grupy tkanek i narządów organizmu odpowiednim częścim drzewa myrobalanowego, nie trudno dostrzec pewną myśl konstrukcyjną; widać, że w pewnym sensie, „ podobne leczy podobne". Pomijając to, że farmakologia Myrobalanu może się wydać zbyt sztuczna i podciągnięta pod prawo analogii, faktem jest, że roślina ta istotnie stanowi środek ogólnie tonizujący i pobudzający organizm do prawidłowej pracy.

Wszelkie procesy zastoinowe, wszelkie zaśmiecenie ustroju bez względu na to, czy są natury endo, czy egzogennej — mają w Myrobalanie groźnego wroga. W szczególności jest owoc Haritaki skutecznym środkiem czyszczącym i pobudzajacym funkcje wątroby. W tym celu zarówno w Indiach, jak w Tybecie stosują go zwykle w postaci odwaru, przyczym najczęściej dodaje się rośliny do niego aromatyczne, jak kopr, kolender lub kminek. Niektórzy lekarze polecają surowe owoce: jeden z nich n. p. twierdzi, że wystarczy zjeść 6 owoców, aby zlikwidować bezboleśnie najostrzejsze zaparcie. Dłuższe spożywanie (n. p, pół — 1 owocu dziennie usuwa zaparcie chroniczne, Owoce niedojszałe są wybitnie ściągające, to też, używa się je przy dysenterji, biegunkach, zwłaszcza tych. które towarzyszą epidemjom tropikalnym.

Te zalety Myrobalanu uczyniły z tej rośliny aptekę człowieka Wschodu. Zalety Haritaki, Ayurveda opisuje również. Wymienia w pozycji schorzeń leczonych Myrobalanem takie, jak zaparcie, febrę, kaszel, astmę, rozstroje systemu moczopłciowego, hemoroidy pasorzyty trawienne, biegunkę chroniczną, schorzenia gruczołów, naczyń serca, skóry i in, A więc opinja zgodna z Zud Szi, bo i Ayurveda widzi w Myrobalanie lek uniwersalny. Susrutas i Charaka zwracają szczególną uwagę na leczenie hemoroidów proszkiem z owoców Haritaki (okłady, zasypka i do wewnątrz),

Ciekawą receptę zaleca Susrutas na słoniowatość (Elephantiasis): proszek Haritaki zmieszany z moczem krowy, w formie okładów, Pomijamy inne, nie mniej ciekawe wyszczególnienia, Faktem jest jednak, co zarówno w Sanatorjum Dr. P. Badmajeffa jak i przez nas zostało stwierdzone, że wśród roślin leczniczych ogólnie wzmacniających i posiadających jakieś szczególne „powinowactwo biologiczne" do organizmu zwierzęcego, Myrobalan zajmuje poważną pozycję.

37. Terminalia Bellerica. Combretaceae. [6]

Ind.: Sans. — Vibhitaka, Bahira
Beng. — Bahera, Bohora

[6]) Terminalia Bellerica, Belleric Myrobalan (ang), inny rodzaj drzewa Myrobalanowego, rośnie w lasach Indji i Burmy. Dostarcza owocu zw. w handlu Myrobalanem Sok z drzewa tego barwy żółto brunatnej, tworzy z wodą galaretowatą masę o smaku wyraźnie cierpkim

Hind. — Bahera, Bharla
Mar. — Behada, Vahela
Tam. — Taurik-Kay, Thani
Tel. — Tandra Kaya

Podstawowym składnikiem Term. Bel. jest tanina, której roślina zawdzięcza właściwości wybitnie ściągające.

DZIAŁANIE: zewnętrznie stosują w Indiach świeży owoc Bahira przy stanach zapalnych skury w postaci okładów, po uprzednim rozgniecenin miąższu

WEWNĘTRZNE. Owoc Bahira jest lekiem ściągającym, wzmacniającym i czyszczącym. Te zlecenia nie charakteryzują jednak wyczerpująco wszelkich zalet leczniczych tego myrobalanu. Wszystkie trzy znane w Indiach drzewa myrobalanowe (ang.: Chebulic, Beleric, i Emblic myrobalans) należą do roślin stosowanych przy wszelkich chorobach, co już wspomniano przy omawianiu Term. Chebula. Tak np. zaleca się odwar z Bahira przy stanach zapalnych górnych dróg oddechowych i przy kaszlu.

Przy świerzbie stosują Bahira po uprzednim zmieszaniu go z solą, pieprzem i masł m, powstaje z tego rodzaju maści,

Jak inne myrobalany, tak i Bahira ma tę własność, że owoc niedojrzały jest lek em czyszczącym, dojrzały zaś silnie ściągającym W tej ostatniej postaci używają go głównie przy hemoroidach i biegunkach.

Starożytni Chakradatta poleca sproszkowany owoc zmieszany z miodem przy kaszlu i kokluszu.

W aptece Dr. Piotra BadmaJeffa wszystkie rodza e myrobalanów były używane w dużej ilości, przyczem kładziono nacisk na ich własności jako leków ściągających i wzmacniających.

38. Citrullus Colocynthis. Cucurbitaceae [7])

Ind.. Sans. — Indravaruni, Vishala
Beng. — Indrayan, Makal
Hind.-Guz. — Indrayan
Tam — Peykomatti, Tumatti
Tel. — Eti-Puchdra, Chittipapara
Mar. — Kuruvrandawan

[7]) Citrullu Colocyntkis, Bitter Aple (ang). Dynionoś, Harbuz. Cucumis citrullus Arbuz, Drzewe tykwowe, Dynia wodnista (Maj. 213), Kawon, Malon wodny. Syn.: Cucumis Colocyntkis, Bania, Buńka zamorska, Burzanka, Cebula zamorska, Dzika dynia, Jabłko zamorskie (Falimierz, 1534), Kolocynt, Kolokwint: Kurhas, Ogórek ptaszy, Ośli ogórek, Tykwa Rośnie w całych Indiach, Znajduje się tam dwu odmianach: 1) Indra—Varuni i 2) Mokendrat Varuni. Owoc kształtu pomarańczy jasno bronzowy.

Dla celów leczniczych używa się owocu i korzenia Vishala. Owoc wielkości pomarańczy b. soczysty.

SKŁAD. Głównym składnikiem jest znana, jako środek silnie czyszczący colocynthina, smak posiada wybitnie gorzki, a w większych ilosciach zażyta działa trująco.

DZIAŁANIE. Wewnętrzne wyraźnie zależy od ilości spożytego leku, dawki małe spełniają rolę „goryczy tonizującej", średnie wzmagają funkcje wydzielnicze gruczołów trawiennych, duże—są środkiem radykalnie czyszczącym. Nadmiar leku może spowodować poronienie. Stąd pochodzi w medycynie Indii zakaz spożywania Vishala przez ciężarne. Miąższ ze świeżego owocu stosują przy zaparciach chronicznych, febrze i robakach.

Odwar z korzeni zaleca się ponadto przy rozstrojach systemu moczopłciowego i reumatyzmie, słoniowatości i wszelkich niedomogach przewodu pokarmowego powstałych na t. zw. tle nerwowym.

Starożytna Ayurveda podkreśla inne jeszcze zalety tej rośliny tak więc Chakradatta stosuje korzeń Vishala przy ropniach gruczołów chłonnych, Susrutas zaś przy żółtaczce,

---

Starożytne zlecenia terapeutyczne uczonego Co-Zed-Szonu

Zud-Szi stanowi dla nas niewyczerpaną dotąd kopalnię poglądów starożytnego lekarza. Daliśmy już szereg artykułów na różne tematy, zaczerpnięte z dzieła Co-Zed-Szona: dalsza analiza każe nam wspomnieć o całokształcie zleceń terapeutycznych, Terapja jest pojęta tu, b. swoiście i wyłożone w Zud-Szi raczej szkicowo, w postaci ogólnych wskazówek dla uczniów[1]).

Już na wstępie rozważań autor podkreśla, że dane niżej wymienione opierają się na obserwacjach i doświadczeniach całych pokoleń lekarzy. że mają walor ustalonej praktyczności; stąd zaś płynie konieczność ich znajomości przez każdego lekarza. To kryterjum wyraźnie doświadczalne świadczy o dużym zmyśle eksperymentatorskim u Co-Zed-Szona, na co nieraz zwracaliśmy uwagę. Dla zrozumienia niżej podanych zasad i przepisów, czytelnik musi zapoznać się z dotychczasowemi artykułami o Zud-Szi z numerów poprzednich Przypomnimy tylko, że podstawowym elementem filozofji medycyny Co Zed-Szona jest głęboka wiara w harmonję panującą w naturze, w świętość jej praw; w ścisłe zespolenie się całej materii martwej, żywej i myślącej w jedni Matki Przyrody. Przypominamy dalej, że składniki Kosmosu zwane po tybetańsku. chi-szarabadahan, są tworzywem o stale doskonalącej się organizacji; one budują materię martwą, ale na wyższym stopniu wytwarzają materię żywą i psychikę. Jedność w naturze ma więc charakter genetryczny, jedność ta pogłębia się w miarę rozwoju; szczytowym punktem jest dla niej doskonała psychika człowieka. Tak pojęta wspólność między tym wszystkiem, co tworzy i co wiąże elementy organizacyjne Kosmosu musi być brana pod uwagę przy tworzeniu definicji zdrowia. Jest w tem oczywiście stan w stu procentach nor-

---

[1]) W cyt. nieraz wydaniu oznaczonej pracy znajdujemy ustępy dotyczące terapii na str. 45—47, 82—83, 143—151.

malny, t. zn. taki, jaki przysługuje danemu zwierzęciu jako takiemu. U człowieka dochod i tu konieczność normalności psychicznej Normalność ta wymaga od niego pełnej świadomości, woli i dobroci. Oto skiet filofii życia. Wszystko co mija się z prawem natury musi być rozstrojem: Od pewnego optimizmu zachodzą mniej lub więcej dalekie odchylenie, w kierunku wzmożonego lub obniżonego nasilenia funkcji życiowych organizmu. Odchylenie tozstroje

W tym sensie leczenie sprowadza się do powrócenia do normy odżywiania organizmu, nie jest zaś walką z t. zw. chorobami. Leczenie usuwa przyczyny rozstroju. Co-Zed Szonu wymienia następujące metoby lecznicze:

1) obniżającą ciepłotę, czyli uspokajającą,

2) podnoszącą ciepłotę, czyli wzmacniającą,

3) metodę tuczącą,

4) metodę głodową,

5) metody inne, regulujące życiowe procesy odżywiania organizmu.

Przed przystąpieniem do stosowania wymienionych metod — powiada autor — lekarz musi poznać przyczynę rozstroju odżywiania. Wiadomo, że przyczyn takich zasadniczych jest trzy; 1) nieumiejętność opanowywanie swych namiętności, 2) brak prawdziwej dobroci i 3) brak wiedzy. A więc coś, co napozór mało ma wspólnego z określoną objawowo chorobą, co jednak dotyczy źródeł przyczyn rozstroju w sposób zupełnie oczywisty. Jeśli idzie o zwierzę rozumne od tego rozumu wymaga się tu b. wiele; oto całokształt postępowania dowodowego podporządkowuje się świadomości i woli, a zdrowie ciała uzależnia się od zdrowia psychicznego. Od lekarza żąda się rozpoznania tych przyczyn, lekarz musi więc być niezłym psychologiem. Cały przebieg kuracji, nie mówiąc już o pierwszej diagnozie opiera się na tem rozpoznaniu. Tak więc n. p. pacjent nie panujący nad sobą — mówi Co-Zed Szonu nie jest zdolny usłuchać wskazań lekarza. Przecież wymagają one od niego dużo zaparcia się siebie, każą mu nieraz zerwać całkowicie z dotychczasowym trybem życia, zawykami, przyjemnościami, każą mu wzgardzić tem, co tak bardzo lubił, bez czego, zdawałoby się, życie nie ma dlań wartości. Brak woli, który stał się jedną z przyczyn rozstroju, tez skolei przeszkadza kuracji. Brak dobroci, który utrzymywał człowieka w atmosferze egoizmu i nienawiści, który mu nie pozwalał cenić praw natury, teraz skolei może mu nie pozwolić na serdeczną i szczerą współpracę z radami lekarza. A przecież właśnie tutaj, w obliczu tego lekarza nie wolno pokazywać swoich podejrzliwych i podstępnych metod obcowania z ludźmi, tu trzeba z całą szczerością i krytycyzmem obnażyć swoje braki. Czy lekarz może tego wymagać? musi nawet, odpowiada Co- Zed Szonu. Brak świa

odmienia czyli wiedzy u pacjenta, który pociągnął go w rozstrój ciała i psychiki teraz również przeszkadzać będzie w pracy lekarzowi. Zanim rozpocznie on uzdrawianie ciała musi się stać nauczycielem uświadamiającym chorego o celach życia; o wartości i konserwacji zdrowia.

Te wszystkie wiadości o przyczynach musi zdobyć każdy dobry lekarz. Dalej należy zapoznać się z warunkami zewnętrznemi i wewnętrznemi, odżywiania chorego organizmu, a wtedy dopiero wiedząc, jaki ma wpływ na ustrój dieta, tryb życia, pory roku i indywidualna wrażliwość, może przystąpić do wyboru stosowanej metody leczniczej.—Tutaj Co-Zed-Szonu zastanawia się nad warunkami, jakim dobry lekarz musi odpowiadać. Wymienione wyżej metody leczenia znać musi doskonale i wiedzieć kiedy je stosować—bo organizmy pacjentów są b. różne i swoistego wymagają podejścia.

Tyle z rozważań ogólnych.

Rozważania szczegółowe rozpoczyna autor od środków leczniczych stosowanych przy rozstrojach odżywiania: jest ich zasadniczo cztery, a mianowicie: 1) odpowiednie pokarmy i napoje, 2) tryb życia, 3) specjalne lekarstwa wewnętrzne, 4) specjalne zabiegi zewnętrzne, do których należy i chirurgia. Tutaj Co-Zed-Szonu przypomina, że dobór odpowiednich środków z pod pkt. 1, 2, 3 zależy od rodzaju rozstroju t. zn. od tego czy mamy do czynienia z rozstrojami „procesów życowym przemianą powietrza", czy też rozstrojami „procesów przemiany żółci" lub wody. Autor daje po kilka przykładów pokarmów wpływających dodatnio na wymienione trzy procesy przemian.

Tak więc n. p. przy schorzeniach spowodowanych rozstrojem procesów przemiany powietrza należy spożywać: mięso końskie i ośle, mięso chomika, mięso suszone i wogóle wszelkie wzmacniające mięsa i huljony, dalej oleje roślinne, cukier trzcinowy, cebulę, mleko, mąkę paloną z korzenia „zawa" i „ramni" (rodzaj żen-szenu i t. p.

Przy schorzeniach spowodowanych rozstrojem procesów przemiany żółci w organiźmie działa odżywczo n. p. mleko krowie, kefir z mleka krowiego lub koziego; świeże mięso gotowane, rzadkie sosy z jarzyn „żsboj" i „churma" kleik owsiany, woda zimna surowa lub przegotowana.

Przy schorzeniach spowodowanych rozstrojem procesów przemiany wody należy polecać n. p. baraninę, mięso drapieżników, ryby, kasze rzadkie i polewki z ziarn zbożowych, kunup kobyli, gęste wino, zimną wodę przegotowaną! Tyle o diecie! Słuszność tych wskazań można sprawdzić uwzględniając skład oraz wartość odżywcza i energetyczne wymienionych pokarmów. Jeśli idzie o punkt drugi, t. zn. tryb życia mamy tu również odpowiednie zlecenie dla

każdej grupy chorych rozstrój powietrza, żółci, wody). Osobniki pierwszej grupy powinni przebywać w klimacie ciepłym, otoczone serdecznymi spokojnymi ludźmi, pozbawione nadmiaru zmiennych wrażeń, któreby ujemnie wpływały na stan ich nerwów. Chorzy grupy drugiej mają mieszkać w miejscowości o klimacie lakko chłodnym i suchy, wśród ludzi spokojnych i pogodnego usposobienia.

Nakoniec grupa trzecia powinna prowadzić tryb życia czynny i zamieszkiwać w ciepłym klimacie,

Po tych ogólnych zleceniach dotyczących trybu życia przechodzi Co-Zed-Szonu do lekarstw specjalnych. Mają to być leki pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. W obu wypadkach chodzi tu o pewne elementy brakujące organizmowi do normalnej regeneracji; lekarstwa są więc pojęte jako pożywienie uzupełniające.

Czy pesymizm

Tajemniczy egzotyzm Indii pociągał i pociąga do dziś umysły człowieka zachodu. Oszałamiająca potęga nieusztucznionej dotąd przyrody z jej wspaniałą fauną i florą, obok legendarnych pałaców maharadżów oto główny przedmiot podziwu dla Europejczyka. To jednak, co jest tam najbardziej godnym uwagi, — a mianowicie sam człowiek Indii, pozostaje ciągle zagadką. Dla zmechanizowanego członka zachodnich społeczności, idee i dążenia Hindusa wydają się skrajnym pesymizmem. Czy jest tak w istocie.

Mamy u Hindusa surowe wgłębianie się w zagadkę bytu mamy ostrą walkę z namiętnością i żądzami (Buddyzm). Oto roztacza się przed nim wizja wspaniałego zwycięstwa nad sobą samym, i to już jest wielka nagroda za samozaparcie się i za wysiłek.

Nie jest to uczuciowy wzlot do wyśnionych rajów, ale poważne rozumowanie nad wartością człowieczeństwa, rozumowanie b. głębokie, ogarniające wielkie cele, ogarniające cały kosmos. Rozumowanie to nawiązuje do odwiecznych praw natury, wywodzi z nich tezę o stopniowym udoskonalaniu człowieka a idąc dalej — stawia żądanie praktycznego zrealizowania tej doskonałości. Dla tych, którzy „sprawy ducha“ przywykli roztrzygać na płaszczyźnie uczuciowej, którzy konkretny czyn moralny chętnie zastępują pustobrzmiącemi hasłami, którzy czerpią siłę z legend, którzy wreszcie utożsamiają religię z sentymentalnym wzlotem myśli do Bóstwa — **dla tych wszystkich surowa praca nad sobą musi wydać się pesymizmem.** Tych interpretatorów dobrze rozumiemy. Oni to przecież nie pojmując własnego chrystianizmu, czerpią z niego wygodny kult zewnętrzny, a odrzucają wewnętrzną i cichą wędrówkę do czystości myśli i postanowień.

Człowiek wschodu odrzucił zakłamanie.

W jego psychice nie ma wogóle miejsca na obłudę wobec siebie, bo stosunek do swego ja, pojmuje on jako odważne tępienie namiętności. Takie zaparcie się tego, co dla przeciętnego osobnika stanowi treść i sens życia — musi w nim wzbudzić obawę przed

tym „bezlitosnym pesymizmem". Tak więc i geneza owego przydomku „pesymizm" ma swe źródło w zakłamaniu: brak odwagi do przyznania się, że idee indyjskie są niebezpieczne dla chęci używania i nadużywania praw przyrody.

Praca dla psychiki przedsięwzięta na drodze wyzbycia się tych przyjemności, które umniejszają godność człowieczeństwa, nie jest czynnością „smutną i tragiczną". Daje ona wyższy stopień radości bezinteresownej, płynącej z objektywnej świadomości wartości dobra. W starożytnym zbiorze aforyzmów indyjskich (Dhammapadam III w. przed Chr. przekł. z pal. F. M.) czytamy:

„Z ducha pochodzi wszelki zamysł, duch najważniejszy,
duch jest wszystko, —
— więc kiedy człowiek duchem czysty cokolwiek mówi
albo czyni,
To idzie zaraz za nim radość, jak nieodstępny
idzie cień".

Ta praca nad sobą daje coraz większą odporność na zło:

„Wysiłkiem, powagą, panowaniem nad sobą,
wyrzeczeniem się siebie,
Niechaj mędrzec wśród morza wyspę uczyni,
której fala by zburzyć nie mogła".

W pracy tej obowiązuje świadoma ocena swej wartości, która wynika z dążenia do ciągłego udoskonalania się:

„Gdy głupiec pozna, że jest głupcem, przez to poznanie
jest już mędrcem,
Głupiec, gdy mędrcem chce się wydać,
zostanie zawsze głupcem tylko".

Aktualności powyższych powiedzeń dowodzić nie potrzeba. Warto dodać, że ta wędrówka do tajników własnego wnętrza duchowego nie jest u Hindusa połączona z pogardą dla otoczenia, jak to wielu sądzi. Jego głęboka miłość dla Matki Przyrody i zrozumienie jej praw prowadzi do tego, że staje się on lekarzem dusz. Pociąga za sobą innych i wykrywa ich ułomności: jest apostołem prawdy. Starożytne przestrogi wyraźnie nakazują szacunek dla tych, którzy pomagają w samoanalizie psychicznej:

„Na tego kto ci błąd wskazuje, jak na odkrywcę
skarbów patrz,
I jak za mędrcem za tym idź, kto cię od
złego odwieść umie“.

I tylko praca nad sobą stanowi o wartości przeżytych chwil. Cały nasz dorobek życiowy nie liczy się latami, ale tem, jak głęboko dotarliśmy do istoty człowieczeństwa. Czasem jeden moment samokrytycyzmu zmienia kierunek długoletniego złego postępowania: ten właśnie moment — to cała wartość dotychczasowego istnienia.

„Chociażby setkę miał żyć lat,
niepowściągliwy ktoś i ciemny,
Lepszy jest życia jeden dzień, przeżyty w wiedzy
w zamyśleniu“,
„Chociażby setkę miał żyć lat,
bezsilny ktoś i zleniwiały,
Lepszy jest życia jeden dzień,
przeżyty w mocnym poczynaniu“.

Rozum stanowi tutaj główne narzędzie udoskonalania się' rozum wykrywa cele i wskazuje drogi:

Stare Upaniszady (część ksiąg Weoky, dc. 1500—900 lat przed Chr. przekł. F. M) mówię:

Kto za za woźnicą ma poznanie,
A rozum kto za lejce ma
Tam, gdzie najwyzszy Wisznu krok“ —

Ze zaś rozum, według pojmowania jest czemś zimnem, suchem bezkompromisowem, czemś, co jako „mędrca szkiełko i oko“, przestawia się romantycznemu uczuciu mamy nowy powód oceny myśli Hinduskiej jako oschłego pesymizmu. Obojętność dla otoczenie przebijająca w wiólu wierszach: jak n. p.:

Kto nic niekocha, ani nienawidzi — otym masz wiedzieć
że się wyrzekł na zawsze, — wolny przeci-
wieństw zycia, wyzwala się on szczęśliwie

z więzów, silnoramienny! (Bhagawdgita — pieśni wzniosłego, przekł. Im. M.)

Jest zwykle interpretowane jako egoizm. Zupełnie jednak niesłusznie: słowa „kochać", „nienawidzić" użyte tu w sensie skrajnych uczuć, odnoszących się do przemijających zjawisk tego świata; zjawiska te nie stanowią ani treści ani celu dążeń człowieka, trzeba więc wobec nich zająć stanowisko obojętne; nie należy lokować w nich kapitałów uczuć i postanowień, bo przez to zatraca się główny cel człowieczeństwa; nie należy czynić z nich bożyszcze, gdy są one zaledwie prostym i krótkotrwałym uczestnikiem życia wobec nich wskazana jest tylko obojętność. Niema tej obojętności wobec tej cząstki otoczenia, od której można się nauczyć czegoś dobrego, lub której można pomóc, t. zn. Przyrody i wobec psychik innych ludzi.

Drobne przykłady zaczerpnięte ze starożytnych aforyzmów mogą tylko rzucać nieco światła na istotę procesu udoskonalenia się. Tyle zresztą pismo już o tych sprawach, że nie będziemy się zapuszczać w tainiki systemów filozoficznych Indii. Naogół badacze doszukują się tu pesymizmu.

Dochodzą do tego wniosku drogami zawiłemi: Wydaje się nam, to komplikację problemu. Gdy n. p. Bourgin A (w „Le Panthéisme dans les Védas". 1866 p. 226) ubolewa nad brakiem dobrego i miłosiernego Boga u Hindusów, gdy twierdzi, że bez pewności indywidualnej nieśmiertelności duszy życie byłoby „une ironie du destin" gubi się, czczem zdaniem w teoretycznych domysłach na temat owego panteistycznego „pesymizmu, a nie dostrzega praktycznej korzyści jaką dałoby stosowanie moralnych zleceń Jogów.

Nowa „doktryna rezygnacji; cierpienia i rozpaczy panteistycznej, dana przez niego omawianemi systemami, musi się wydać conajmniej sztuczna.

Podobnie nie można się zgodzić na nazwę „moralności negatywnej", użytej przez Regnaud P. („Matériaux pour servir à l'Histoire de la Philosophie de l'Inde, 1876). Twierdzimy z całem przekonaniem, filozofia praktyczna Hindusa, to najbardziej pozytywny wysiłek nad stworzeniem szczęścia ludzkości. Szczęście to pojęte tak głęboko, że umysłowość europejska nie potrafi sobie go wyobrazić. Szczęście to należy bowiem okupić odrzuceniem tego wszystkiego, co dla przeciętnego śmiertelnika stanowi sens jego życia, a więc ciągłe okłamywanie samego siebie, a więc egoizm i nienawistna walka o byt. Tego wszystkiego Hindus nie toleruje, z tem wszystkiem walczy. I nie jest to walka łatwa. Ma on swoje metody biernego oporu wobec gwałtów — to prawda. Ale ta bierność zewnę-

trzna to tylko wyraz odwagi i spokoju, to dowód nieustępliwości wewnętrznej i surowego patrzenia w oczu złu tem spojrzeniem, które umie przebaczać, rozumieć i nawracać. W pięknej pracy Seyd'a o optymizmie w myśli Hinduskiej.

(„L'Optimisme dans la pensée indienne, 1932) znajdujemy rozważanie pokrewne poglądom, głoszonym przez nas od wielu lat. Myśl indyjska obce jest pesymizmowi, owszem jest to twórcza myśl pełna głęboko pojętego optymizmu. Optymista między nie traci zaufanie we własne siły, nigdy nie opuszcza się w pracy nad zdobyciam szerokiego poglądu na wartość życic człowieazego, a w najbardziej trudnych sytuacjach wie o tem: że całym jego skarbem i całym jego życiowym kapitałem jest to, co w nim w jego psychice się znajduje.

Optymista nie boi się utraty dóbr materialych bo ich nie ceni; dobra zaś wewnętrzne zoobyte przez niego ciężką pracą nad sobą, stanowią jego wartość, świadczą o jego „jakościowej długowieczności" — tych zaś nikt mu bez jego woli nie wydrze.

Warunkiem tym człowiek wschodu w zupełności odpowiada, wierzy on w tryumf sprawiedliwości i w ostateczne dobro; z pełną świadomością — a więc nie biernie — dąży do osiągnięcia tego dobra. Jest on też istotą w całem tego słowa znaczeniu wolną, a więc nie rządzi nim żadne „fatum". A ta wolność myśli, to prawo każdego człowieka przychodzącego na świat, przejawia się u niego w świadomem wartościowaniu rzeczy na dobre i złe, czyli pomagające lub szkodzące udoskonaleniu.

Myśl wolna to zasadczniczy warunek świaoomej pracy nad sobą; człowiek Indii wolność tą ceni i w imię jej walczy ze złem. Jego siła woli wobec pozornych przyjemności życia codziennego jest zadziwiająca' gardzi nimi, bo uważa, że nie powinien wolności swej oddawać w niewolę brudu. Cóż na to człowiek Zachodu?

Cóż na to słaby niewolnik egoizm, bezkrytyczny wielbiciel metod odbierających resztki świadomości? Cóż na to „władca maszyn i zarazem ich sługa? Oto typowy niewolnik nie odczuwający zagłuszone psychikę swojego nieszczęścia nazywa wolnego i twórczego Jogina pesymistę.

Czy słusznie?

Ostatnie postępy

W Indjach, w kolebce Sztuki Leczenia, nowy potomek Ayurvedy rośnie sobie spokojnie, choć powoli jak zaniedbane dziecko. Tem biednem, ale dumnem dzieckiem jest Współczesna Ayurveda, tak, jak my ją rozumiemy. Na szczęście, sfery panujące nad nimi zrozumiały swą odpowiedzialność pod tym względem i obdarzały swoją opieką, wzmacniającą prąd do odbudowy i rozwoju Ayurvedy. Ogólne i rozwijające się zasady Ayurvedy zostały już połączone, i są obecnie stopniowo opracowywane przez Powszechną Indyjską Konferencję Ayurvedy, która ma pieczę nad egzaminami corocznie przeszło w 20-tu centrach Indyj. Hinduski Uniwersytet w Benares poszedł w jej ślady i ma teraz wspaniałą Uczelnią Ayurvedy i szpital, w którym przechodzi się 6-cio letni kurs, a z którego wychodzą absolwenci wielkiej wartości.

Dzięki wspanialomyślności Rządów poszczególnych prowincyj Indyj, oraz zawdzięczając opiece panujących książąt, mamy obecnie rządową szkołę medycyny indyjskiej w Maoras, rządową szkołę Ayurvedy w Patnie, Wydział Ayurvedy Uniwersytetu w Banares Szkołę wyższą Ayurvedy w Herwarze, Szkołę Wyższą Ayurvedy w Mysore, Wyższą Szkołę Ayurvedy w Trawancorze, oraz wiel innych szkół i wyższych uczelni w całych Indjach. Rozmyślnie nie wymieniam w tem zestawieniu tak znacznych instytucji, jak Wyższa Szkoła Dayanand Ayurveda w Lachorze, Wyższa Szkoła w Prabhurauie, oraz „Pavdit Jadavje Pathsala" w Bombaju „Tilak Mahavidyalsya Ayurvedic Pathsala" w Potnie, Wyższą Szkołę Ayurvedy i Tibbi w Dehli i inne instatucje na zachodzie i wschodzie Indyj, ponieważ są one przeważnie lub w zupełności podtrzymywane przez społeczeństwo hinduskie. W Kalkucie, na szczęście, mamy cztery wyższe uczelnie Ayurvedy i szpitale a mianowicie; AsthangaeAyurveda Vidyalsyja, Vaidyja Shastrapitha, Go indasundari, Wolna Wszechchnica Ayurvedy i Viswenath Ayurwedy Mahawidyalaya, które powstały dzięki poważnym składkom i ofiarom ich założycieli. Szpitale przy tych instytucjach (z wyjątkiem szpitala przy ostatnio wymienionej, który subsydjuje Rząd) są podtrzymywae przez fundusze dostarczane przez Calcutta Ayurveda Corporation.

Rząd Madrasu wydał ok 5 lakh (500.000 rupi=50.000 funtów ang.) na budowę i rozwój Rządowej Szkoły Ayurwedy, w Madras, oraz wydaje przeszło 6 tysięcy rupi rocznie na jej utrzymanie. Sprawa poszła już tak daleko, że jak mi wiadomo, tytuł lekarzy Ayurvedy kończących te uczelnie podniesiono w prowincji Madras do stopnia asystenta chirurga i podasystenta chirurga, stosownie do różnych zdanych egzaminów. Rząd Madrasu okazał się na tyle przychylny sprawie, że powołał tych lekarzy również i na służbę państwową. W Zjednoczonych Prowincjach Rząd wydaje rocznie sumę stu siedemdziesięciu pięciu tysięcy rupi na potrzeby medycyny indyjskie. Z tej sumy Wydział Ayurwedy przy Uniwersytecie Hinduskim otrzymuje 50 000 rupi, Wyższa szkoła Ayurwedy w Hardwarze 10 000, pozatym corocznie 60.000 rupi daje się na utrzymanie ambulatorjów Ayurwedy w tej prowincji. Wydział Unani przy Uniwersytecie w Aligarbie jak również ambulatorinm Unaoi otrzymują ok. 50.000 rupi rocznie. Wydział medycyny indyjskiej uniwersytetu w Aligarhie utrymywany jest również przez Rząd, który organizuje kursy dzieli subsydja i jest obecnie w trakcie przygotowania rejestracji lekarzy Ayurvedy, która ma być przeprowadzona w krótkim czasie. Są to fakty, które zebrałem z pewną ostrożnością, że Rządy innych prowincyj wezmą szchlachetny przykład z Rządu Madrasu i Zjednoczonych Prowincyj.

Chciałbym podkreślić konieczność stworzenia Ogólnej Rady Rejestracyjnej i Państwowego Fakultetu Ayurvedy w Waszej prowincji (Patnie). Jest to wielka anamalja ten sposób wydawania dyplomów i tytułów Ayurvedy, co dziś. Macie „Sanskrit Association" w Biharze i Orissie nadających łatwo dyplomy narówni z dyplomami na równi z dyplomami na takie tematy, jak literatura, gramatyka i filozofia. Nie mam, zdaje mi się, potrzeby zaznaczać, że Ayurveda nie jest tematem tylko teoretycznym. Praktyka na wszystkie tematy jest konieczną w każdej z poszczególnych gałęzi Ayurvedy. Wobec tego jest niesprawiedliwem i niewłaściwem dawać ten sam stopień, lub dyplom tym, co się uczą poprostu z książki, jak i tym, co zdobywają dyplom w pocie czoła tutaj, po pięciu latach ścisłej nauki i po przejściu praktycznych kursów. Temu stanowi rzeczy może zapobiec jedynie utworzenie Rady i Państwowego Fakultetu, które ustałyby stopień nauki i egzaminowałyby studentów Ayuvredy.

Od czasu, gdy Dr. N. Sen Sarasvati mówił powyższe słowa minęło lat 6. Dzisiaj wszystkie jego projekty rzucone wtedy są już zrealizowane. Także Uniwersytet bengalski posiada sekcję medycyny — Ayurveda, a liczba nowych dzieł z dziedziny farmakologii roślin, i wszelkich gałęzi lecznictwa dobhodzi do tysięcy tomów. Tymczasem Zachód milczy. W Leningradzie powstaje jedyna pla-

cówka europejska, Instytut Medycyny Wschodniej pod kierunkiem Dra Mikołaja Badmajeffa, ale to za mało. Czasopisma nasze (Lek-Tyb. i Med. Synt.) służą idei wschodniej od szeregu lat. Być może przyjdzie czas, że i u nas oceni się wartość Medycyny Tybetu i Ayurvedy. Wierząc w to walczymy dalej.

Die Heilmittel und ihre Anwendung

Die von Dr. Włodzimierz Badmajeff, angewendeten Heilmittel sind volkommen natürliche Mittel pflanzlicher, mineralischer und animalischen Herkunft. Die Herstellung dieser Heilmittel beruht auf energetischen und Geschmacks-Eigenschaften ihrer Bestanteile, die den eigentümlichen Bedürfnissen chi tzara badahan im menechlichen Organismus vollkommen angepasst sind.

Wie schon aus den vorhergehenden Abschnitten bekannt ist, veruhrsacht die funktionelle Abschwächung eines dieser belepten energetischen Elemente, die ja eine syntetische Form der entsprechenden Lebensquelle in der Natur und im Weltall bilden, entsprechende Funktionsstörungen der übrigen Elemente. Daher können die Heilmittel auch nicht speziell nur auf eines dieser Elemente, z. B. Chiinwirken, sondern ihre Wirksamkeit muss sich auf das ganze Chi ezara-Badahan erstrecken, jedoch unter ganz besonder Berücksichtigung des in der Mehrheit von ihnen benotigten, Dies ist das Prinziip der synthetischen und grundsatzlichen Wirkung.

Ein charakteristisches Merkmal dieser Wirkung ist eine merkbare Rückwirkung. So wirk z. B. bei dem einem Patienten Nr. 96 tadelllos gegen Schlaflosigkeit. Dieselbe Wirkung wird bei einem anderen mit Nr. 151 und noch bei einem Dritten mit Nr. 179 erzielt. Diese Wirkung istangenscheinlich von der Ursache abhängig. Das heisst dass die äusseren vollkommen analogen Erscheinungen verschiedene Ursache haben Es kann aber auch umgekehrt sein. Ein und dasselbe Heilmittel (z. B. Nr. 179) beseitigt bei einem Patienten Hartleibigkeit, bei einen ander Herzkrankheiten und noch bei einem dritten Leberkrankheiten. Wir haben es also in diesem Falle mit der Erscheinung einer gemeinsamen Uhrsache, die verschiedene Wirkungen hervorruft, zu tun.

Eine synthetische Wirkungsweise ruf die gesamte Funktion des Organismus ist also die Grundbasis dieser Heilmittel. Die Heilmittel. Die Heilmittel, deren Herstellung und Wahl ihrer Bestand teile nach tibetanische Rezepten (Form In) erfolgt, fuhren tibetanischen

Benennugen Eiufachheitschalber sind sie jedoch nach Nummern geordnet und werden auf diese Weise den Patienten übermittelt.

Von den bis jetzt angewandten-bereits gehörig erprobten Mitteln, finden die Folg.nden Auwendung bei:

Nr. 8 Funktizns und organischen Störungen der Nieren (Reiz-und Endzündungszuständen, Beseitigung er patologischen Produkte). Wird in trockenen Tabletten eingenommen und mit warmen, gekochten Wasser nachgespült.

Nr. 13- Funktion-und organischen Störungen der Geschlechtsorgane Menstruationsstörungen, Entzündungszustä den, patalogischne Produkte, wie: Flüssen, Neugebilden. Wird eingenommen nach Abkochen laut Vorschrift.

Nr. 28 - Funktions-und organischen Störungen des Blutzirkulationssystems und der Blutzirkulationsgefässe, infolge einer Verwundung, einer Infektion oder Toxation (Herzfelloe, Herzschwäche, Pulsschwäche und unregelmässigem Pulsschlag), Vergiftungen, Ansteckungen, Ausschlag, Pickeln, Geschwüren (Furunkeln, Karbunkeln, Fisteln, Hemoroiden), Wirkung desinfizierend, heilend. Wird in trockenen Tabletten eingenommen und mit warmen gekochtem Wasser nachgespült.

Nr. 34 - Funktions-und Störungen der Leber quantitativen qualitativen patalogischen Veränderungen der Leber und ihrer Symptome: Gasen, Magensäuren, Kopfschmerzen, Verstimmungen der Herzfunktionen u s.w. Wird in trockenen Tabletten eingenommen und mit warmen gekochtem Wasser nachgespült.

Nr. 45 - Funktion-und organischen Störungen infolge von Verwundungen (Heilen, Beseitigen von Geschwülsten, Beulen, Neugebilden). Wird eingekommen laut Vorschrift nach Abkochen, męisst in Verbildung mit Nr. 28 (28 früh und Nr. 45 vor dem Schlafengehen).

Nr. 47 - Funktions-und organische Störungen der Blutkörper (Schwächezuständen, Schwindelanfällen, Anemie). Wird in trockenen Tabletten eingekommen und mit warmen gekochtem Wasser oder mit Fleischbrühe nachgespült.

Nr. 47a- Wirkung dieselbe wie bei Nr. 47, jedoch unter spezieller Berücksihtigung der Funktion der Geschlechtsorgane.

Nr. 72 - Störungen thermischen Cunktionen (verbunden mit artretisch-reumatischen Schmerzen und Podagra). Wird eingenommen nach Abkochen laut Vorschrift.

Nr. 85 - Funktions-und organischen Störungen der Atmungsorgane (Kehlkopfreiz, Husten, Katarrh, Bronchittis). Wire in trockenen Tabletten eingenommen une mit warmen gekochtem Wasser oder Milch nachgespült.

Nr. 95 - Funktions und organischen Störungen der Verdauungsorgane, auf thermischer und infectiöser Basis (Durchfall, Desinterie usw.). Wird nach Abkochen laut Vorschrift eingenommen.

Nr. 96 - Allgemeinen funktionellen und organischen Störungen auf thermischer und infectiöser Basis (Kopfschmerzen, Verschleimung, Katarrh, Grippe, Cholera, Infektionen, Malaria, Bronchittis, Lungenentzündunh, Lungenschwindsucht, Fieberzuständen, usw., überhaupt bei Stoffwechsel und Wechsel der thermischen Energie sowie bei Beseitigung der patalogischen Produkte). Wird nach Abkochen laut Vorschrift eingenommen.

Nr. 110 - Funktionellen und organischen Darmstörungen auf thermscher Basis (Verschlgimung und Schleimhaut-Katarrhen, Pickeln, (herpus), Wunden, Abneme, der Sekretion, Bildung von Casen, Darmschmerzen, Darmkrämpfen uud Darmschneiden.). Wird eingenommen nach Abkochen laut Vorschrift.

Nr. 115 - Funktionellen und organischen Darmstörungen (Darmträg-Verschleimung, Bildung von Säuren Fäulnisprocessen, Mundgeruch).

Nr. 130 - Funktions-und organischen Störungen des Rachens (Verschleimung, Entzündungszusänden, Drüsenerweiterunh. Angina). Wird nach Abkochen laut Vorschrift eingenommen.

Nr. 137 - Funktions und orgnische Magen-und Darmstörungen (Ver-Schleimung, Geschwüren, Wunden, Katarrh). Wird in trockenen Tabletten eingenommen und mit warmen gekochtem Wasser nachgespült.

Nr. 147 - Funktions-und organische Störungen auf einer allgemeinen Schleimhautentzündunh basiereno (Brustfellentzündung, Lungenentzündung, Leberentzündung, Brustkrampf). Wird nach Abkochen laut Vorschrift eingenommen.

Nr. 151 - Funktions und organische Störungen des Nervensystems- und der Blutzirkulationsgefässe auf Basjs von Verwundungen (Depressionen, Rezzuständen, unreglmässige Blutzirkulation, Angstgefuehlen, Herzklopfen, Herzfehlern, Kopfschmerzen, Schlaflosigkeit). Wird in trockenen Tabletten eingenomen und mit warmen gekochten Wasser oder Milch nachgespuelt.

Nr. 156 - Funtions und organische Lungenstörungen (Lungenschwindzucht). Wird nach Abkochen laut Vorschrift eingenommen.

Nr. 160 - Funktions und organische Störungen der Blutzirkulationsgefäss: (Blutungen). Wird in Oplaten eingenommen und mit warmem gekochtem Wasser nachgespuelt.

Nr. 162 - Allgemeinen Funktions und organischen Störungen auf Basis der Lymphe-und Blutvergiftung mit Toxinen und Infektionnen (Druesenerweiterung und Entzuendung böserartiger Anemie. Ekzemen, Ausschlag, Auswurf. Flechten, Blasenenzuendung. Entzuendungen der Vorstehedruese, venerischen Krankheiten, sämtlichen Infektiosnn z.B. Vochenbettinfektionen). Wird nach Abkochen laut Vorschrift eingenommen.

Nr. 173 - Allgemeinen Funktions und organischen Störungen, basierend auf toxynischen und Infektions-Vergiftungen ähnlich wie Nr. 162 und als Ersatz das trockene Heilmittel Nr. 96 bei Katarrhen und Fieberzuständen. Es wird zusammen mit Nr. 162 zur Blutreinigung angwendei. Wird in trockenen Tabletten eingenommen und mit warmem gekochtem Wasser nachgespuelt.

Nr. 179 - Funktions und organischen Störungen der Verdauungsorgane infolge einer Verstimmung der Tätigkeit der Leber und ihrer Sekretionen der Galle und anderer Absonderungs und Verdauungsduesen (hypertrpischen une atropischen Processen der Darmfelle, Verwesungs-und Gärungsprocesen, Säuremängl oder Säureuebersbhuss, dispeptischen Erscheinungen-Sodbrennen. Uebelkeit. Brennen. Erschlafung der Därme, Gasen, Obstrubtionen. Bauchblähungen. Fettleibigkeit. Blutandrang zum Kopf. Kopfschmerzen. Schmerzen in der Herzgegeno. im Ruecken. Atemnot. Schnaufen u.s.w Ueberhaupt Stoffwechsel und Energie Wechshl. Beseitigung der patalogischen Produkte. Wird in trockenen Tabletten einoenommen und mit warmen gekochtem Wasser nachgespuelt.

Nr. 179a - Ebenso wie Nr. 179 schwachabfuerende Wirkung.

Nr. 189 - Ebenso wie Nr. 179 jedoch bei starker bis zu einer Woche andauernder Hartleibigkeit.

Da wie wir bereits erörtert haben - die Funktionsstörungen und Verstimmungen im menschlischen Organi mus niemals lokaler Natur sind, sondern einen ganzen Funktionsabschnitt einnehmen, entsprechend dem Abschnitt chi szara badahan, muessen auch die Heilmittel dementsprechend in verschiedenen Kombinationen verabfolgt werden, sodass ihre Wirkung sich auf einem möglichst grossen Be-

zeich des Organismus erstreckt. So bilden fuer gewöhnlich den Grundsatz der Kur, z.B. die Heilmittel NNr. 137, 179 und 96, wobei man Nr.137 frue auf nuechternen Magen, eine halbe Stunde vor dem Fruestueck, Nr. 179 (oder 179a - je nach Bedarf) 1 Stunde nach dem Mittagessen und Nr. 96 abends 3—4 Stunden nach dem Abendbrot, vor dem Schlafengehen oder 1 1/2 Stunde vor dem Abendessen einnimmt. Oder Nr. 173 frueh auf nuechternen Magen 1/2 Stunde vor dem Fruehstueck, Nr. 179 - 1 Stunde nach dem Mittagessen (oder 1/2 Stunde vor dem Mittagessen), Nr. 162 vor dem Schlafengehen (man kann es auch 1 Stunde vor dem Abendbrot einnehmen) usw.

Die Wahl der Heilmittel haengt allein von dem allgemeinen Befinden des Organismus, seiner Funtions- und Reaktionsfaehigkeit und seiner individuellen Empfindlichkeit ab.

Upaniszady, Czhandogja z ks. V R. 1

Spierały się raz tchnienia życiowe o pierwszeństwo: „Ja jestem najpierwsze — tak mówiły — nie, ja jestem najpierwsze".

I poszły tchnienia życiowe do ojca Pradżapata i rzekły: „które z nas, o wzniosły jest najpierwsze?" Pradżapati tak im odrzekł: „Po czyim odejściu ciało najgorzej się czuje — to z was njpierwsze".

Wówczas mowa wyszła z ciała, bawiła rok cały daleko, a wróciwszy, zapytała: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" „Żyłyśmy jakoby nieme - odrzekły — nie mówiąc, tylko oddychając oddechem, patrząc okiem, słuchając uchem, myśląc myślą". Wtedy mowa weszła napowrót w ciało.

Wówczas wzrok wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" „Żyłyśmy jakoby ślepe — oddychały — nie widząc lecz oddychając oddechem, myśląc myślą". Wtedy wzrok wszedł napowrót w ciało.

Wówczas słuch wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" „Żyłyśmy jakoby głuche — odrzekły — nie słysząc, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, patrząc okiem, myśląc myślą". Wtedy słuch wszedł napowrót w ciało.

Wówczas myśl wyszła z ciała, bawiła rok cały daleko, a wróciwszy, zapytała „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" „Żyjemy jakoby głupie — odrzekły — bez rozumu, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, patrząc okiem, słuchając uchem". Wtedy myśl weszła napowrót w ciało.

Wówczas oddech, chcąc wyjść, pociągnął za sobą inne tchnienia życiowe, niczem rumak szlachetny, co, kiedy się wyrwie, ciągnie za sobą pęta i kałki. A wtedy podeszły wszystkie tchnienia do oddechu i rzekły: „Bądź najpierwszym czcigodny! Jesteś z nas najlepszy! Nie odchodź!"

Wówczas mowa rzekła do niego: „W co ja jestem bogata, w to i ty jesteś bogaty". I wzrok rzekł do niego: „Czego ja jestem oparciem i ty jesteś oparciem".

I słuch rzekł do niego: „Czego ja jestem osiągnięciem tego i ty jesteś osiągnięciem". Wreszcie myśl rzekła: „Czego ja jestem siedzibą, tego i ty jesteś siedzibą".

Nie nazywają więc ich ani mową, ani oczami, ani uszami, ani myślą. Nazywają je tchnieniami życiowemi, ponieważ wszystkie one są oddechem.

Z porad dla naszych pacjentów

Upławy

Mówiąc u upławach mamy na myśli wydaliny pochwowe o charakterze patalogicznym. Należy je odróżnić od wydalin, będących wynikiem wzmożonej pracy nabłonka pochwy lub gruczołów szyjki macicznej przy miesiączkowaniu; te ostatnie są zjawiskiem fizjologicznem. Anormalne wydaliny o których mowa, mogą uchodzić z okolicy trąbek lub jajników, z samej macicy, z szyiki lub z pochwy, zawsze jednak są objawami rozstrojów śluzówki tych nadów, jak różne stopnie stanów zapalnych, zmiany nowotworowe tkanki nabłonkowej lub wreszcie pasorzyty. Dla nas i te ostatnie rozstroje śluzówki są objawami przyczyn dalej lecących, mamy więc stan zapalny i kataralny: 1) wskutek zaziębienia; zjawisko podobne następuje przy katarze błon śluzowych jamy nosowej, gardła, oskrzeli, 2) naskutek podrażnienia śluzówki macicy, szyjki czy pochwy, przyczem podrażnienie to może być spowodowano zmianami nowotworowemi, infekcją połogową, zakażeniem na tle wenerycznem, (świeżem lub tylko pozornie zaleczonem i t. p.).

Na skutek innych przyczyn, nieprawidłowości oczyszczania organizmu przy miesiączkowaniu, przy anemii, wycieńczeniu, przy cierpieniach nerwowo-psychicznych, przy rozstrojach dróg moczowych, oddechowych, trawiennych i t. d., oraz przy zatruciach organizmu specjalnemi jadami, lub produktami nieprawidłowej przemiany materii.

Powyższe przyczyny sprowadzają się zatem do trzech ogólnych: termicznych (oziębienie organizmu), infekcyjnych (rozstrój funkcyj regeneracyjnych tkanek, oraz rozstrój przemiany materii i energii).

Z wyżej opisanej genezy upławów, które są chorobą nader rozpowszechnioną, nietrudno zorjentować się, iż leczenie lokalne, zewnętrzne nie może być leczeniem radykalnem, usuwającem przyczyny może jedynie przynieść pewną ulgę, lub uśmierzenie dolegliwości.

O leczeniu radykalnem decyduje zatem diagnoza, oparta na wyżej podanych przyczynach. Przedewszystkiem zaś walka z chorobami wenerycznemi, przy pomocy środków, usuwających wszelkie zatrucia toksyczne z limfy i z krwi, a przez to z tkanek i z gruczołów Środki używane obecnie w wenerologii i ginekologii przy leczeniu np. rzerzączki jak: szprycowania oraz dożylne i domięśnowe zastrzyki różnych surowic i preparatów nie są środkami radykalnemi. Zaleczają lecz nie leczą i w wielu wypadkach choroba z formy ostrej przechodzi w stan chroniczny, ukryty, powodując podrażnienia i stany zapalne śluzówki pęcherza, moczowodów, nerek, gruczołu krokowego i t. p.

Taksamo więc i leczeni- upławów na takiem tle, jak również i w innych wypadkach polegać winno przedewszystkiem na stosowaniu środków wewnętrznych, usuwających przyczynę choroby, a dopiero później mogą być stosowane środki zewnętrzne, jak irygacje, szprycowania i t. p.

Z naszej apteki stosujemy specjalnie przy upławach Nr. 13 na usuwanie kataralnego i zapalnego stanu śluzówki organów kobiecych (Nr. 13 — gotowane); przyczem można używać to lekarstwo 1 - 2 razy dziennie. Przy upławach pochodzących z ogólnego zatrucia organizmu stosujemy r. 173 lub Nr. 28 rano na czczo i Nr. 162 — gotowane na noc (środki na oczyszczenie krwi). Kuracja jednorazowa 2 tygodnie — winna być powtórzona po pewnym okresie przerwy.

Również należy uwzględniać ogólny stan funkcyj ustroju, jak funkcje przewodu pokarmowego, stan ochłodzenia organizmu, funkcje przewodu pokarmowego, funkcje serca, krążenia krwi i t. d. W pierwszym wypadku dawać należyzależnie od potrzeby organizmu Nr. 137, 115, 110, 179-a lub 179, w drugim Nr. 96 — gotowane.

Wreszcie przy anemii — niezbędne jest należyte odżywianie organizmu, według zasad podanych jasno w artykule wstępnym; preparatów naszych zaleca się szczególnie Nr. 47.

Jarmark zielarski w Wilnie

Pięknym wyrazem dorobku zielarstwa polskiego był Pierwszy świętojański jarmark ziół leczniczych w Wilnie. Wiadomo, że Wilno właśnie zapoczątkowało godną najwyższego uznania propagandę zielarstwa. Urocza stolica północ.-wschodniej Polski jest już od dłuższego czasu ośrodkiem, z którego na cały kraj i zagranicę promieniowała i promieniuje dzielna praca zielarska. Nieliczni pionierzy handlu i plantowania roślin leczniczych mają już dzisiaj wielu następców, a mówiąc szczerze wszystko to zawdzięczać należy wytrwałej pracy Prof U. S. B. Jana Muszyńskiego, który dziedzinę, będącą własnością znachorów i domorosłych zielarzy wiejskich, podniósł do wyżyn solidnej naukowości i wartość „głosu ludu" uzasadnił.

Uczestnicy Zjazdu i Wystawy Wileńskiej mieli sposobność zauważyć, że Profesor był duszą tej imprezy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie przy współudziele Zakładu Farmakologji U. S. B. — oto oficjalni organizatorzy Jarmarku i Wystawy. Program imprezy ściśnięto na przestrzeni 2 dni (24 i 25 czerwca), to też uczestnicy odczuli, że czasu było zdyt mało, aby wynieść należytą korzyść. Sam jarmark, który odbył się na placu przed kościołem Św. Jana, miał w sobie dużo z tradycyjnych targów. Wieleż uroku było w starych i „niestarych" kramarkach, znawczyniach flory lekarskiej: wieleż usłyszeliśmy ciekawych „porad" z ust zielarek, które z powagą i przekonaniem opowiadały, na jaką to chorobę jest to lub owo zółko Całość wypadła dobrze.

Drugim punktem programu była wystawa zielarska firm i plantacji w gmachu Izby Przem.-Handlowej. Piękna sala z trudem pomieściła stoiska szesnastu wystawców.

Na uwagę polskiego zielarstwa zasługują przedewszystkim pionierzy-rolnicy polscy, którzy dopiero niedawno zaczęli żmudną pracą plantatorów lub organizatorów zbierania ziół. Widać u nich solidny wysiłek nad uszlachetnieniem zbioru: nie liczyli na tani efekt mnogości eksponatów, ale dali za to pierwszorzędny surowiec ziołowy. PP. Cz. Stażewicz z Nowej Wilejki, J. Dobkowski z Grajewa, p. Wołoszyn z Baranowicz pokazali, że zielarstwo jest właściwym polem pracy polskiego rolnika — nie zaś semickiego spekulanta.

Poza tymi pionierami, którzy robotę swą prowadzą samodzielnie, trzeba wymienić większe firmy, starsze i nowopowstałe, które niewątpliwie mają główną zasługę w organizacji ziel rstwa narodowego. Należą tu: „Rollas", „Składnica ziół leczniczych" z Baranowicz, „Biuro Przemysłu Ludowego w Nowogródku", Towarzystwo Opieki nad wsią wileńską i in.

„Stoisko „Rollas" zwracało uwagę zwiedzających naprawdę pięknym doborem eksponatów i wysoką wartością surowca; niemniej solidnie zorganizowano stoisko „Składnicy" w Baranowiczach i dwu pozostałych firm.

Inne firmy, poza kilkoma żydowskimi, włożyły dużo wysiłku w efektowne urządzenie stoisk: z firm niepolskich trzeba tu wymienić „Tarasiejskiego". Tyle o stoiskach.

Właściciele firm dotrzymali święcie charakterystycznej dla Wilnia zasady uprzejmości: zapraszali, dawali adresy, objaśniali cierpliwie, tak, że zwiedzający gotów był z każdym z nich zawierać

tranzakcje. Tę zaletę uprzejmości w handlu, tak obcą niestety wielu Polakom-kupcom, posiedli już w stu procentach nasi Polacy-wystawcy.

Ale nie na tem koniec. Pozostaje punkt trzeci programu-naukowo-dydaktyczny i propagandowy, który miał na celu rozjaśnić w umysłach gości wiele wątpliwości, a może i uprzedzeń co do zielarstwa.

Dla szperaczy bibliotecznych znalazły się stare foliały staropolskie, w których Marcin z Urzędowa, Syreniusz czy inny „medicus" opisywał cudowne zalety ziół; znalazły się też inne dzieła i broszury wielojęzyczne, ilustracje i zielniki.

Potem wycieczka do Ogrodu Roślin Lekarskich Zakł. Farmakologii U. S. B.; tutaj PP. Adjunkt Zakładu i Inspektora Ogrodu oprowadzili nas po wielkim ogrodzie-lesie, gdzie obok wzorowych plantacji i małych działek przeróżnych gatunków i odmian roślin krajowych i zagranicznych widzieliśmy wśród krzewów i drzew dziko rosnące zioła: piękne zestawienie wysokiej kultury plantacyjnej z naturalną, nie usztucznioną przez hodowcę, florą.

Ogród wileński — to teren doświadczalnej pracy Prof. Muszyńskiego i Jego uczniów, to piękny owoc, po którym nie trudno poznać pracę tych ludzi, którzy mimo uprzedzeń i niezrozumienia ze strony znacznej części oficialnej medycyny prowadzą przebojem dzieło odrodzenia i rozwinięcia zielarstwa polskiego.

Tyle o pięknym ogrodzie.

Usłyszeliśmy dwa odczyty. Jeden, p. t. „Organizacja zbioru roślin leczniczych" wygłosiła p. insp.M. Dobrzyńska. W formie przystępnej prelegentka poruszyła główne zasady racjonalnego zbierania i suszenia ziół, podkreślając, że sprawa wymaga dużego oddania się i cierpliwości: tylko te zalety zapewniają dodatni rezultat pracy. Drugi odczyt „O ziołach Wileńszczyzny" stanowił nie jako zakończenie Zjazdu.

Mówił prof. J. Muszyński. Dowiedzieliśmy się o roli Wileńszczyzny w zielarstwie nie tylko Polski ale Europy. Wysokogórski charakter roślinności Wileńszczyzny sprawia, że może się ona szczycić ogromnym bogactwem florystycznym. Około 80% ludności żyje tu z roli. Ziemia żywi Wileńszczyznę, ziemia daje jej zioła, z których duży procent ludu czerpać może podstawy do egzystencji.

Rozwój zielarstwa Wileńszczyzny to zupełnie naturalna droga pracy polskiego rolnika, stąd też wynika konieczność ulepszenia i ugruntowania tej dziedziny rolnictwa, co przy obecnym nawrocie medycyny środków leczniczych ziołowych ma wszelkie widoki powodzenia.

Wileńszczyzna ma piękne tradycje w zielarstwie, miała swoje mądre zielarki lekarki domorosłe, które głosiły wiele prawd zawartych dziś w oficjalnej farmakologii; stworzyła też bogate słownictwo ludowe roślin leczniczych. Oto niektóre myśli z wym. odczytu.

Po odczycie otoczono Profesora, zasypując go pytaniami o ziołach, ich farmakologii i plantowaniu. Uczony pozostał jeszcze długo w tłumie zwiedzających, udzielając cierpliwie wskazówek i... zjednując sobie całkowitą sympatię ogółu.

Opuszczaliśmy Wystawę z żalem, że była zbyt krótka i z postanowieniem przybycia w roku przyszłym na projektowaną już o wiele większą imprezę.

Na zakończenie pozwalamy sobie zacytować kilka zdań Prof. J. Muszyńskiego z propagandowej broszury o Jarmarku:

„Odbywający się w dniu 24 czerwca 1938 r. Świętojański Targ Ziołowy w Wilnie jest obyczajowym zabytkiem słowiańskiego święta Kupały. Jest to uroczystość letniego okresu przesilenia. Okres tryumfu dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Darami światła i słońca są rośliny... Świętojański Targ ziołami w Wilnie — to nietylko przegląd 120—150 gatunków ziół, które ludność przynosi w tym dniu na targ, lecz jest to przebogata kopalnia dawnych wierzeń i zwyczajów dziedziny kultu roślin. Nigdzie poza Wilnem już tej tradycji nie spotykamy. Dziś, gdy medycyna powraca do dawnych leków roślinnych, a zioła się ulubionym środkami leczniczemi, Świętojański Targ Ziołowy w Wilnie staje się symbolicznem świętem leków roślinnych".

PORADY LEKARSKIE

MEDYCYNY „SYNTETYCZNEJ"

Każdy Czytelnik (Czytelniczka) „Medycyny Syntetycznej" z poza terenu Warszawy— może otrzymać bezpłatną i do niczego nieobowiązującą poradę lekarską, W tym celu należy napisać krótkie zgłoszenie, podając w niem swoje imię, nazwisko i adres. Redakcja poinformuje szczegółowiej o sposobie skorzystania z porady lekarskiej. Wysyłane w tym celu kwestjonarjusze, spełnią rolę materjału ankietowego, który zostanie przez nas wykorzystany przy badaniach nad t. zw. schorzeniami konstytucyjnemi.

REDAKTOR I WYDAWCA: DR. MED. WŁODZIMIERZ BADMAJEFF

PRENUMERATA (łącznie z wysyłką): rocznie—5 zł., półrocz. 2,75 zł., cena numeru 1.50 zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 2 m. 1. Telefon 9-97-99
Konto w P. K. O. Nr. 23.272. Przyjęcia codziennie w godz. 13—15

Druk. J. Radwańskiego, Warszawa, Sienna 13.